Jansmauser Gottlieb

PODZIAŁ POLSKI
w SIEDMIU ROZMOWACH
z FRANCUSKIEGO.

Cantabit vacuus coram latrone viator,
Juven.

Troianas ut opes & lamentabile Regnum.
Eruerint Danai. *Virgil:*

---

w LIPSKU
1775.

OSOBY ROZMAWIAIĄCE.

CESARZOWA KROLOWA.

IMPERATOROWA ROSSYISKA.

KROL PRUSKI.

EFRAIM Baron Joppeńſki.

WISKERFELD SIERZANT Poſeł.

FILOZOF (Teraźnieyſzy.)

GEOGRAF.

KROL POLSKI (kiedy niekiedy.)

ROZMOWA I.

CESARZOWA.
IMPERATOROWA.
KROL PRUSKI,
KROL POLSRI (*za zasłoną.*)

KROL PRUSKI.

COż, Moście Panie, kto nam napisze *Manifest*, dla przyfarbienia pozorem *słuszności*, w oczach świata postępku, ktory bez względu iest na to, co ludzie *sprawiedliwością* nazywać zwykli. Takowy *Manifest* (tylko się W.M. Panie nie śmieycie, gdyż materia iest wielkiey wagi) Takowy, mowię, *Manifest*, nie iest to rzeczą tak łatwą, iak W. M. Paniom zdawać się może. Potrzebuie on tworczego dowcipu; sama tylko gwałtowna chimii polityczney robota, rozpędzić może z sobą się niezgadzaiące przeciwności. Sztuka ta czarownicza, przez ktorą Optyka za pomocą odmiany kolorow, omamia oczy, y urzeczywiścia czcze

ieſteſtwa, dziwnieby tu przydatną była. Nie ſadzę, aby swiat (lubo tak wielki uczynił poſtępek w wieku tym złotym Filozofii y wolności,) był ieſzcze doſyć doſkonałym do ſłuchania z iakążkolwiek cierpliwością, ſzczerego y zupełnego przekładu powodow, ktore nami kieruią; y celow, ktore ſobie zamierzamy. Prawda, że *cnota* względem Krolow, dawną ieſt tylko, y w ſamey imaginacyi iſtność ſwoią znayduiącą marą, ktora w krotce zniknie zupełnie; ale lud napoiony ieſzcze zarazą *uprzedzenia*, ani nie wcale ieſzcze znieſiony zwyczay, oddawania choć małych iakowych ofiar tey ſtarodawney Bogini, ktora tak dawno iuż ſwoią utraciła moc y wagę. Nie użyliśmy żadnych wybiegow w poſtąpieniu naſzym; ale tu wielkiey potrzeba roſtropności y ſprawności; trzeba nawet zoſtawić wątpliwości poſtać, przekładaiąc naſze powody. Niemożna będzie nie użyć dawnych owych wyrazow ſztuki: *Sprawiedliwość, wolność, ludzkość. obywatelſtwo*; lubo te imaginaryine ieſteſtwa milczącą tylko grać maią rolą w Traicznokomedyi naſzey, ktorą podamy

damy światu. Mowiąc rzetelnie, *Manifest* ten wyciaga niepospolitych przymiotow; y cale nikogo niewiem, ktoryby dość zdatnym był do napisania iego.

KROL POLSKI.

O BOZE! coż za proiekt zamyśla ten Człowiek, y te dwie Kobiety? Jakim Oni sposobem zeszli się razem? . . Prawdziwie, zeyście to iest nader dziwne! Oto istne pomieszanie Sympatyi z Antypatią, sposobne sprawić zadziwienie powszechne, gdybysmy do tego nie przyszli wieku, w ktorym nic iuż więcey nie powinno zadziwiać. . . . Co za chciwość w ich oczach? nie zdaiąż się podobni do zgrai łotrów?

IMPERATOROWA.

Jak to? W. K. Mci zbywaćby miało na *pozorach* do przyfarbienia naszych pretensyi, y postępku? y na piorach, do uczynienia ich ważnemi? Berlin, nie iestże stekiem *nowey Filozofii*? Akademia W, K. Mci

niemali *Sofistow* zdatnych, ktorzyby pisaniem mogli pociągnąć ludzi do zdań y maxym swoich, gdy my tym czasem z naszey strony użyiemy mocy oręża na przymuszenie ich do wniścia w interesa nasze?

KROL POLSKI.

Taż to iest Katarzyna, ktorą głosem Izabelli mowiącą słyszę? Tak - - prawdziwie, - - - Ona iest.

KROL PRUSKI.

Ah, Mcia Pani, Berlin nie iest tym teraz, czym był niedawno. Niemasz iuż ani Dowcipow owych, ani Filozofow. Smiertelność, głod, woyna pobrała ich; inni, ktorych powietrze Dworskie mieszało zdrowie, a może y rozum, oddalili się do rożnych kraiow. *Maupertuis* nie iest iuż Prezydentem Akademii. Na wielkiey byłby nam pomocy w ninieyszym razie. Umiał przedziwnie utrzymywać zdania z sobą się niezgadzaiące y przeciwiaiące. Rozpoczął był z *opium* niektore doświadczenia względem

dem natury duszy; możeby mu było toż sa-
mo posłużyło do wynalezienia nowego ia-
kiego ułożenia względem *sprawiedliwości
y niesprawiedliwości*, ktoreby nam się przy
dało było. Ale biedny, zachorował w Ba-
zylei, y tam po Chrześciańsku umarł; to iest:
(rozumiecie mie W. M. Panie) *umarł w
szlafmycy* - - - *Wolf*, ktorego Filozofia to-
mowa, tak wiele rzeczy zawiera, a tak mało
tłumaczy; ktory sposobem Geometrycznym
przekładał, prawa naywyższe *moralności*,
y naymnieysze y naypodleysze sprawy natu-
ry; Wolf, mowię, wymysliłby był w momen-
cie iakowy związek pięciudziesiąt tysięcy
propozycyi, na przekonanie Polakow, że
wszystko iest dobrze. - - - Ja tego Tomo-
wego Filozofa uczyniłem Baronem; - Ale
y tego iuż niemasz, .. zamienił się w *Mo-
nadę*.

CESARZOWA.

Coż to on mowi? moia Siostro Rossyiska,
wytłumacz mi proszę, co to iest *Monada*?

I M.

IMPERATOROWA.

Prawdziwie, moia Siostro, sama niewiem. Niemasz tych rzeczy w Petersburgu; a przynaymniey żeby były, nie iest mi wiadomo.

KROL PRUSKI

Bardzo temu wierzę; iest to rzecz zbyt delikatna do waszego zimnego kraiu. - - Do tego, *Monady*, ani są materią, ani duchem, nie maią rozległości, ani się mogą podzielać; nie rozumiem przeto, abyś W.M. Pani o nie dbać miała wiele. - - Ale porzućmy te fraszki, - - kogo my znaydziemy do naszego Manifestu?

IMPERATOROWA.

Gdybyś W, K. Mość miał Hrabiego *Algaretti*, albo Margrabiego *d' Argens*, oni - -

KROL PRUSKI.

Ah, y oni iuż się w nic zamienili; albo, co

na

na iedno wychodzi, złączyli ſię z iſtotą powſzechną. Trąba ſławy nieco głoſu wydała na honor ich; ale popioły ich zali mogą to uczuć? - - - Nie zaſtanawiaymy ſię dłużey nad tą uwagą; ieſt pewny czas życia, w ktorym nie może bydź miło. Do tego, choćby te wielkie Dowcipy y żyły ieſzcze, nie na wieleby nam ſię przydały były; ile napoione będąc dawnemi owemi wyobrażeniami *honoru*, *cnoty*, *przyſtoyności*, ktore w ninieyſzey okoliczności oſłabiłyby raczey ich wymowę, y byſtrość rozumu. - - - - Zapominaſz W. M. Pani, a W. M. Pani chceſz zapomnieć, że *proiekt* naſz ieſt *cale nowy*. Niebyło dotąd iemu podobnego w tey części świata, między uobyczaynionemi Narodami, ani między Xiążętami za takowych uznanemi. - - - *Alexander*, wydzieraiąc Poruſowi Państwo, *Pompeiuſz*, y *Cezar*, zſkładaiąc z Tronu Aziatyckich Krolow, przyoblekli łotroſtwa ſwoie cieniem nieiakim zacności, ktorey ani śladu nawet w poſtępku naſzym. Dla łatwieyſzego wykonania ſwoich zamyſłow, żadnych poprzednie nie czynili oświadczenia przyiaźni, uprzeymych y ſzcze-

ſzczerych ſwych uſług, ktore w rzeczy ſamey iſtnym tylko złudzeniem, y uſidleniem były; ani uroczyſtych Traktatow, ktoreby zawierały w ſobie zrzeczenie ſię tych zamysłow y w tym momencie, w ktorym, y ktore wykonanemi bydź miały; a przecież *Alexander*, *Pompeiuſz*, *Cezar*, poczytani ſą od całey potomnosci za ukaranie rodzaiu ludzkiego, - A tak nie można żadną miarą dla uſprawiedliwienia ſię naſzego użyć *dawnych owych powodow ſłuſzności y ſprawiedliwości* napełniaiących Algarottego piſma, lubo z innych miar był to człowiek wielkiego guſtu bardzo oświecony y zacny.

IMPERATOROWA.

Wolter zyie ieſzcze.? - -

KROL PRUSKI.

Zyie, ale y onby ſię nie zdał do naſzego intereſu. Uczyniłby zapewne z *Manifeſtem* naſzym, co uczynił z W. M. Pani Hiſtoryą Roſſyiſką. Nieomieſzkałby podług ſwego

zwy-

zwyczaiu nakłaść weń fałſzywych przytoczenia y dowodow, y bylibyśmy niewinną ofiarą hałaſu krytykow y ſzemrania Polakow. Nam tu tylko potrzeba liczby pewney mieſc ciemnych, wydobytych z naydawnieyſzych y nayniepewnieyſzych Xiąg ſtarożytności, ktore przyozdobiemy niektoremi maxymami *Nowey Filozofii.* Naywiękſzą uſługę, ktorąby nam Wolter w tey okoliczności mogł wyświadczyć, byłoby użycie żartu, · · · Rozweſeliłby dowcipnym iakowym wymyſłem ſwoim, poſępny y zagniewany humor zapatruiących ſię na tak okropną ſcenę; wcale mi ſię bowiem podoba zdanie iednego Angielſkiego Filozofa, ktory powiadał, że *śmiech y żart ieſt kamieniem probierſkim prawdy*, y każda ſprawa bywa wygraną u nayzdrowſzéy części ludu, gdy plauz czyniących ma po ſwoiey ſtronie. Ale y Wolter nie rozśmieſza iuż więcey, iak przedtym; y śmiechy, ktore wzbudza, nie tak ſą ſkutkiem tego, co mowi: iako raczey oświadczeniem wdzięczności od ludzi za to, że ich rozśmieſzał przedtym. Przeżył wiek ſwoy ſzczęśliwy. · · Nieprzeſtaią ieſzcze

Dru-

Drukarnie ięczyć pod iego niedoſkonałemi dziełami, ktore okazuiac rozum iuż oſłabiony, ſamą ſię tylko poprzednią utrzymuią ſławą. Sprzykrzyły ſię tak wielokrotnie powtorzone żarty iego, z *Zydow, Mnichow, zabobonności, prześladowania, opatrzności*, y tylu innych rzeczy. Do tego, dumny ten, przyſwoił ſobie od nieiakiego czaſu ſentymenta politowania, y ludzkosci, ktoreby go zatrzymały pewnie, ieżliby chciał uſprawiedliwiać podział Kroleſtwa Brata Naſzego Poniatowſkiego.

CESARZOWE OBIEDWIE (*razem.*)

Zali więc ten podział ieſt wyſtępkiem tak wielkim?

KROL PRUSKI.

Jeſt, y nie ieſt; - - . a to, podług rożnego uważania rzeczy. Jeſt: ieżeli o nim ſądzić zechcemy *według dawnego ſpoſobu ſądzenia o rzeczach.* Nie ieſt: ieżli ſię na niego zapatrywać będziem przez *Teleſkopium nowey Filozofii.* CESA-

CESARZOWE OBIEDWIE.

Wielką nam W. M. Pan uczyniſz łaſkę, gdy nam to iaśniey wytłumaczyć raczysz. (*na ſtronie*) Coż to za dziwny Człowiek!

KROL PRUSKI.

W. M. Panie, iak widzę, oddalacie ſię od oſnowy rzeczy. - - Idzie tu o wzięcie tego, co do nas nie należy; - - o wzięcie *przez moc y gwałtem*; y oraz iednak o zachowanie *pozorow ſprawiedliwości*, otrzymuiąc *od cienia Seymu* Narodowego wyrok po naſzey myśli. Potrafiemy łatwo nakłonić, y upewnić w nim zdania; otaczaiąc go ludzmi uzbroionemi, y zagrażaiąc znayduiących ſię na nim, głodem, więzieniem, y śmiercią ſamą, gdyby tego było potrzeba. - - Jużem W. M. Paniom powiedział, że proiekt nasz ieſt *cale nowy*. Ale ponieważ nam ieſt bardzo pożyteczny, cała zaś moia *moralność* zależy iedynie *na właſnym mym zyſku*, dziwnie ieſtem kontent, że go do ſkutku przywiedziemy. Prawda, że ieżli ſię pora-

dziemy

dziemy *dawnych przeświadczenia*, proiekt nasz iest *niesprawiedliwy*, *gwałtowny*, *nieludzki*, y *obmierzły*; lecz prawda y to, że te *przeświadczenia* nie tak łatwo w nas ztłumione y znikczemnione bydź mogą. Ja nawet sam, ktory od tak dawnego czasu z ich się uwolniłem iarzma, czuię ieszcze częstokroć iakoweś ukłócia w tey delikatney żyłce, w ktorey Mamka moia, y Kapelan pospolite czynili wrazy, y ktorą oni nazywaią *sumnieniem*. Ale zażywszy nieco *Filozofii nowey*, podług recepty *Dawida Hume Helweciusza*, albo *Diderota*, ustaie we mnie ta słabość. Proiekt nasz wywraca zgruntu, y oczywiście nikczemni wszystkie wychowaniem zaszczepione *uprzedzenia*; wszystkie *roszczone prawa* ludzkości, y zdanie powszechne; natrząsa się y nasmiewa z cierpliwości ludzkiey. Coż na samo weyrzenie, niegodziwszego? iako odebrać iakowemu Monarsze część znaczną Państw Jego, bez żadnego innego pozoru, okrom niektorych wątpliwych y niepewnych wyrazow, pozostałych w starych, od murów niedoiedzonych pargaminach; y pretensyi, ktory-

chesmy

cheśmy ſię na zawſze zrzekli przez nayuroczyſtſze naydokładnieyſze y nayoſtatnieyſze Traktaty? Wzgarda tego, co Fanatyzm nazywa *Niebem*; ſprawiedliwosci owego imagyinaryinego Jeſteſtwa, ktore nieprzeſtaie ieſzcze mniey lub więcey od ludzi bydź czczone; y ſentymentow, ktorych moc lud poſpolity czuł, y uznawał zawſze; wzgarda ta, mowię, tym ieſt znacznieyſzą y obraźliwſzą; im uroczyściey wſzyſtko troie oświadczyliśmy ſię nie dawno; iż żadnych nie mieliśmy pretenſyi do Dzierżaw Brata naſzego Poniatowſkiego, ani naymnieyſzego zamyſłu przywłaſzczania ſobie iakieyżkolwiek cząſteczki Państw Jego. - - A W. M, Panie widzę truchleiecie na to? - - Ja ſam truchlałbym, iak wy; gdyby mi *Nowa Filozofia* na pomocy nie była do wywikłania ſię, y uwolnienia *z tych dawnych ſpoſobow myślenia*, O co to za przedziwna rzecz ta *Nowa Filozofia*? Znacież ią W, M, Panie dobrze? Wielka ſzkoda, że nie możemy w Manifeście naſzym użyć przedziwnych y dokładnych wyrazow iey, y muſiemy ſię koniecznie udać do ſtylu w traktowaniu zwyczaynego, ſzkolnego, nudnego, y niemiłego. CE-

CESARZOWA.

Przyznam ſię W. K. Mci, że ia nic prawie nie znam tey *Nowey Filozofii*. Moi *Uczeni* trzymaią ſię ieſzcze Filozofii czternaſtego wieku, ktora zalecenie ma ſwoie, że ieſt Filozofia Swiętych, Męczennikow, y Mnichow. Ciemność iey ſama, ktorą pokrywa ſwe zdania, znaczną iey daie część powagi y ſzacunku, y czyni ią Swiętą, uſzanowania y powſzechney czci godną w oczach ludu. - - Ceſarz y W. Xiążę Toſkańſki Synowie moi w niey ſię nie uczyli ſztuki panowania. Czynili z niey doświadczenie publiczne w obecności Dworu y Miniſtrow Cudzoziemſkich; podczas ktorego Przewielebny Xiądz Pagenſteker pytał ſię ich o *Cościach*, *iakościach*, *ilościach*, *ikościach*, *iſtności*, *prawdzie*, *iedności*, *y kſztałtach iſtotnych*. Sam W. M. Pan widzisz iuż ſkutki tak ſzczęśliwego wychowania.

KROL PRUSKI.

Gdzie? . . . .

Paź

Paź KROLA PRUSKIEGO, (*)

Nayiaśnieyſzy Panie, ieſt tu iedna Oſoba, ktora żąda mieć audiencyą u W. K. Mci.

KROL PRUSKI.

Ktoż tam? czy nie Geograf z nową mappą? -- Biedny człowiek, nielubię go; zbyt ma boiaźliwe ſumnienie; wſzędzie upatruie trudności. --- Zwierzątko to nie może ſię przekonać, że ſprawuie urząd *Geografa*, nie zaś *Teologa*.

Paź.

Nie, Miłosciwy Królu, nie Geograf, ale ſtary Efraim, Baron Joppeńſki życzy ſobie mowić z W. K. Mcią.

KROL PRUSKI.

Za pozwoleniem W.M.Paniow. ··· Efraim, darmo nie przychodzi. - - -Rzecz ieſt o pienią-

B

(*) *Wchodzi taiemnemi ſchodami.*

niądze, · · · a pieniądze rownie ſą fundamentem traktowania w pokoiu, iako y całą ſprężyną woyny. · · · W. M. Pani, moia Siostro Roſſyiſka, przedziwny masz ſekret dostarczania pieniędzy; rzekłby kto, że wieſzczey używasz rozgi; nikt go doyść, y poiąć nie umie. Ledwoby nie można ſądzić, iż *Kamienia Filozoficznego* odkrycie, tobie iedney powierzyły loſy. · · Ja, muſzę używać ſpoſobow. · · · Efraim, to moia *wieſzcząca rozga*, to moy *Kamień Filozoficzny* Rzecz pewna, że ten przedziwny Izraelita oſobliwſzy ma przymiot do obrzynania trudności, y złota. · · · Między innemi wynalazł ſpoſob; że ieden, y tenże ſam czerwony złoty, ieſt *poiedynczym*, gdy go ſkarb moy odbiera, a *podwoynym*, gdy go wydaie. · · · Przewyborny z niego byłby Podſkarbi, gdyby tylko czaſem nie wpadał w ſzkrupuły. · · · Ale mię czeka; a może czas iego ieſt drogi. Za pozwoleniem W. M. Paniow. · · · Zaraz powrocę.

ROZMO-

ROZMOWA II.

CESARZOWE OBIEDWIE.

CĘSARZOWA.

NIe ieſtże to Człowiek oſobliwſzy? . . . Moia Siostro, co W. M. Pani o nim rozumiesz? . . . W. M. Pani widzę zamyślonego honoru, czyli raczey, coś ſię w nim okazuie, czego nie bardzo docieć można. . . . Zdaie mi ſię, że ſię w W. M. Pani odprawiła walka, między zgryzotą ſumnienia, z iedney, a ambicią z drugiey ſtrony; ale ambicia otrzymała gorę, nie mimo iednak wielkiey trudnosci y gwałtu.

IMPERATOROWA.

A W. M. Pani, zali także masz puls ſpokoyny? Zali nie czuiesz na to wſzyſtko ani zgryzoty, ani nieſpokoyności?

CESARZOWA.

Proſzę mi pierwey odpowiedzieć na moie pytanie, a potym ia odpowiem na W. M. Pani.

IMPERATOROWA.

Szczerze mowiąc, ia rozumiem, że w całey Europie maią nas za głupie, y oſzukane; ktore ſię daiemy za nos wodzić. Cięſzko nawet będzie, żeby nas nie uznano za nikczemne y ſłabe; y ieżeli tego unikniemy, to pewnie abyśmy ſię więkſzey przygany y nieſławy ſtały ofiarą. Słowem: trzeba nam ſię ſpodziewać iednego z tych dwoyga; albo bydź *pośmiewiſkiem*, albo w *nienawiści* u całego świata. Fe . . Fe . .

CESARZOWA.

Czyż to bydź może? moia Siostro . . . (*na ſtronie*) prawdziwie, ona ſię wſtydzi. Rozumiałam, że ſię iuż dawno pozbyła tey ſłabości.

IMPERATOROWA.

Słuchay, moia Siostro; iedno nic W. M. Pa-

nią zawſtydza. - - Co dla mnie,zbyt mało takowych ieſt rzeczy, coby mię zawſtydzić potrafiły. Do tegom Filozofii przyſzła, ſtopnia, iż nad wſzelkie *zgryzoty y wrzaſk ſumnienia* wyżſzą y niedoſtępną ieſtem. - - Ale chęc *ſławy* panuie we mnie, - - a tey nie podobna nabydź pomimo iakowego *pozoru cnoty*, y tenże ſam przynaymniey rownie y zawſze utrzymuiąc poſtępowania ſpoſob. - - Przyznam ſię W. M, Pani, że niecale ſpokoyną ieſtem. Wiele ieſt przeciwności w ninieyſzym ſprawowaniu ſię moim, ktore lubo nie wiele przerażaią ſumnienie, wielką mnie iednak napełniaią boiaźnią o ſławę moią. - - Porownay W. M. Pani tylko rolą, ktorą gram teraz, z dawnieyſzym moim myślenia y poſtępowania ſpoſobem. - - Oświadczyłam ſię nayprzod *Obroniciel-ką* Rzpltey Polſkiey; ofiarowałam ſię, iako uprzeymą przyiaciołką, pobudzona iedynie ſentymentem ludzkości, uśmierzyć iey zamieſzania wewnętrzne, zakoić rozrożnienia, y przywrocić iey zaſpokoienie powſzechne y ſzczęśliwość. Teraz ſtałam ſię ſępem iednym z pożeraiących ią w tych częściach

nawet, w ktorych przemieszkiwa duch życia, - Podzieliłam zdobycz z oboiętnością y nieczułością obmierzłą.- To wszystko iest- że to pięknie? -- Zapewne nie. -- A tak mimo wszystkiey mey *nowey Filozofii* sumnienie moie czuie ugryzienia niciakie.

CESARZOWA.

Moia Siostro, cożto iest ta *nowa Filozofia*, o ktorey mówią tak wiele? Jeżeli się nie mylę, iest to coś podobnego do *bezbożności*.

IMPERATOROWA.

Jak to!. . . o! . . . prawda. . . . Coś nakształt tego. -- Ale *bezbożność* iest dawny wyraz; nienawisny y obrzydły u gminu; chociaż w istocie nic innego nie znaczy, iak tylko *sposob myślenia wolny, żadnego nie znaiący musu ani zamiaru*.

CESARZOWA.

Prawdziwie, moia Siostro, to iest rzecz dziwna; - bardzobym rada, żebyś mi to W, M. Pani wytłumaczyła dokładniey. I M.

IMPERATOROWA.

Wielką ieſzcze nowicyuſzką ieſtem, abym mogła tak doſkonale wytłumaczyć, iak W. M. Pani życzysz ſobie. Więcey ſię nauczę, iak *Diderot* w Petersburgu będzie. -- Nasz Brat, Krol Pruſki, między nowemi Filozofami ieſt iednym z nayodważnieyſzych co do *myślenia*, a nayſprawnieyſzych co do *wykonania*; a tak w większym ieſt ſtanie niżeli ia uwiadomienia W. M. Pani doſtatecznie o *nowey Filozofii*. Zatrudniony ieſt teraz z Efraimem nad wykonaniem iedney z nayważnieyſzych maxym ſwoich. Tey to On Filozofii, wſpartey wprawdzie dowcipem woiennym y wielkim rozumem powinien tak nagły wzroſt mocy y Państwa ſwego, iż teraz poſtrachem ieſt tych nawet Mocarſtw, przed ktoremi cała przedtym drżała Europa.

CESARZOWA.

W. M. Pani moia Sioſtro, zamiaſt zaſpokoić, bardziey zaoſtrzasz ciekawość moią. Więkſzey niecierpliwości doświadczam, y mo-

cnieyſzą chęc czuię nauczenia ſię chóć cokolwiek tey *nowey Filozofii*, ktora tak wielkie dokazuie cuda.

IMPERATOROWA.

Mogę W. M. Pani, moia Siostro, wyſtawić nieiaki obrazek iey, z liſtu, ktory odebrałam od iednego z wyſłanych odemnie do Cudzych Kraiow, dla zbierania iakowych obrobin o ſpoſobie *uobyczaynienia ludzi y Ekonomii polityczney*. Donoſi mi, iż ieden z nayznakomitſzych teraznieyſzych Filozofow, dokończył Xiążkę, w ktorey uſiłuie dowieść, że, mowiąc właściwie, uczynki " ludzkie ani ſą *dobre*, ani *złe*. --- Ze u- " czynek zły, nie więcey ma w ſobie niedo- " ſkonałości *moralney*; iak *noga złamana*. " -- Ze niemasz żadney *zaſługi* bydź *pobo-* " *żnym* y *wdzięcznym*; --- że w powſzechno " ści *wiara* ieſt *głupſtwem*; -- że *Boſtwo*, " ieſt to *wyraz prożny*, *ſłowo czcze bez* " *żadnego znaczenia* że nie podobna oka- " zać pewności o życiu przyſzłym; --- Ze " naoſtatek *ſprawiedliwość* ieſt *cnotą zmy-*

" *ſloną*

" *słoną*; niemogącą mieć ieſteſtwa ſwego " bez ſpołeczności cywilney, y praw ſamo- " wolnych, zaſadzonych iedynie na boiaźni " kary." Ta oſtatnia maxyma ieſt bardzo podchlebna naſzemu politycznemn ułożeniu; gdyż Monarchowie względem ſiebie ſą w *ſtanie natury* niepodpadaiącemi bynaymniey żadnym obowiązkiom y prawom ſpołeczności cywilney.--- Jako zatym nie mamy ſię czego ani ſpodziewać, ani obawiać z ſtrony Brata naſzego Poniatowſkiego, ſprawiedliwość *cnota to zmyślona* nie może nas obowiązywać przez naſze Traktaty; ani układ nasz podziału Polſki obrazić iey nie powinien bynaymniey.

CESARZOWA.

A! przypominam ſobie teraz. --- Tak -- Tak --- Słyſzałam o tych maxymach. Ale przypominam też ſobie, że iednego ubogiego człowieka zaprowadziły na ſzubienicę; ktory, trzymaiąc ſię dawnych, mogłby był żyć dotąd wygodne y przyſtoynie. Był to młody człowiek Sekretarz Barona *Maurenbrecker*. Często ſłyſzał mowiących u ſtołu Pa-

na

na swego (po spełnieniu zwłaszcza kilku-
„ nastu butelek Szampańskiego wina) “ że
„ niemasz innego Bostwa, oprocz natury,
„ ktora iest głucha, ślepa, y niema; -- Że
„ świat iest to zbior atomow y koł wzaiem
„ z sobą powiązanych y poprzeplatanych; --
„ Ze obrot niema inney przyczyny krom
„ trzech wszechmocnych syllab słowa tego:
“*potrzeba.* --- Ze sprawiedliwość y sąd w
„ przyszłości są czcze y prożne mary, wy-
„ myślone od politykow na zastraszenie
“ gminu; tak właśnie iak chłop wystawia kiy
“ prosty w sukni y w czarney peruce, na od-
„ straszenie wron y odpędzenie ich od swe-
„go poła„ - Temi napełniony zdaniami, ro-
zumiał że z łatwością uydzie przed sądem y
rąk katowskich, otworzył szkatułkę Pańską,
zabespieczony y nie obawiaiąc się niczego
podług *nowey nauki*, ale złapany, y obwie-
szony został podług *starey*. Będącego w
więzieniu ugryzienie sumnienia, y postrach
zbliżaiącey się śmierci dręczyły okrutnie.
Spodziewał się iakową pociechę znaleść w
nowych teraźnieyszych Ewanieliach *Hel-
veciusza, Diderota*, y innych; kazał ie do
siebie

ſiebie przynieść. ... Ale cała iego pociecha na tym ſię ſkończyła; że powinien był bydź
" oſtrożnieyſzym; .. że w przypadku w kto-
"rym zoſtawał, po bohatyrſku; znośić po-
" winien męki, gardząc ninieyſzym życiem,
" a nieobawiaiąc ſię zadnego innego; ...
" że *podobno* w krotce w nic ſię zamieni. "
... To ſłowo *podobno*; (gdyż ci Filozofowie o niczym go upewnić nie mogli) tak powiękſzyło ſtrach y boiaźń w tym nieſzczęśliwym człowieku, iż w niewypowiedzianych umierał bolach y uciſkach.

IMPERATOROWA.

To ſię czaſem przytrafić może. ... Ale W. M. Pani, moia Sioſtro, wiesz dobrze; że lubo gmin proſty trzymaiąc ſię tych *nowych maxym*, popaść może w niebeſpieczeńſtwo; panuiący nad nim, nie maią ſię czego podobnego obawiać. Moc ich y władza nad wſzelkie prawa y boiaźń ſzubienicy wyższemi ich czyni. A tak mamy wſzyſtkie pożytki tey *nowey Filozofii*, nie podlegaiąc bynaymniey iey nieprzyzwoitościom.

CE-

Prawdę mowiąc, wyznaię szczerze, że się brzydzę tą *nową Filozofią*; gdyż, pomimo, że iest przeciwną Pismu Swiętemu, ſco za szkaradność! znosi wiarę o *Czyscu*, powagę *Kościelnego podania*, y nieomylność *Stolicy Rzymskiey*, --- Do tego, mogę się obeyść bez niey. Mam pomimo nią, sposob usprawiedliwienia postępku mego. Jezuici tak dobrze iak y wasi Filozofowie umieią zaśmierzyć boiaźń sumnienia, gdy go wyobrażenia *sprawiedliwości y słuszności* trwożliwym y niespokoynym czynią. --- Gdyby przypadkiem iakim, źle zrozumiana polityka zniosła ich Zakon, iuż umyśliłam nie ktore z naygodnieyszych z pośrod nich członki przy sobie zatrzymać, aby kierowali sumnieniem moim. Nauka ich *probabilizmu*, czyli *dowodności*, iak mnie się przynaymnicy zdaie, wiele ma podobieństwa do *sceptycyzmu* teraźnieyszego, czyli *powątpiewania* o wszystkim. Dzisieyszego poranku ieden z tych czci godnych Xięży powiadał mi, (rękę swoią na piersiach

pokor-

pokornie wſparlszy,) iz nie masz kweſtyi żadney ani w Teologii, ani w Polityce, ktoraby na obiedwie ſtrony za sobą dowodow nie miała, y ktoreyby y na tę y na ſtronę drugą utrzymywać nie można było; y że to dosyć ieſt dla utrzymania ſumnienia przy zupełney wolności. Wyiąwſzy tylko (przydał do tego) szczegulnie artykuły o *przeiſtoczeniu* chleba, y wina; *nieomylności* Papieża y *Boſkim*, *początku Zakonu Jezuickiego*. --- Coż zaś łatwieyszego nad przyſtosowanie takowego zdania? --- *Herezia* Dyſſydentow Polſkich; *Prawowierność* więcey niż wątpliwa Krola Poniatowſkiego; ſtan nędzny ludu pod takim rządem; bliſkość Krakowa z Pańſtwami memi Auſtryackiemi; --- wszyſtkie te okoliczności y uwagi więcey niż *dowodne* daią mi prawo na kraie podziałem naszym mnie przypadaiące. -- Mogłabym także użyć prawa moiego *Apoſtolſkiego*, ile *Krolowa Apoſtolſka*; przez ktore obowiązaną ieſtem nawracać albo wykorzeniać odszczepieńcow; czego wykonać nie podobna inaczey, tylko odebrawszy poprzednie kray ich w moc moią.

IMPE-

IMPERATOROWA,

Takiemi dowodami, mogłabyś W. M. Pani rozciągnąć pretensye swoie aż do Państw moich; ale będę się iak nayskuteczniey starała, odiąć Jey wszystkę *dowodnośc*, a nawet y samę sposobność takowego zamysłu.

CESARZOWA.

Nie przerywaj mi W, M. Pani - - - chciałam Jey opowiedzieć swięte y pożyteczne rady, ktore mi dali przebłogosławieni Rządcy sumnienia moiego, zasadzaiąc się na przewyborney nauce *dowodności*. Niech będą dzięki ulegaiącemu we wszystkim ich pobłażaniu, nie zastanowiłam się bynaymniey nad zerwaniem przyiaźni z Anglią; lubo żywa pamięć wspaniałych usług niedawno mi oświadczonych od niey tkwiała ieszcze, w mym sercu, albo przynaymniey, byłam przekonaną zu pełnie o obowiązkach odemnie winnych temu tak ściśle zemną zprzymierzonemu Mocarstwu. Z tych samych powodow nie opuściłam ani podeyścia, ani wybiegow, ani zdrady, ani filuteryi samey, (iak mowi pospol-

stwo)

ſtwo) na oſzukanie Francyi; gdyż, że ſię przyznam W. M. Pani, myśl moia była rozſtać ſię z tym Domem, nachylonym do ſwego upadku. Coż za pomocy, mogłam ſię ſpodziewać, do wykonania moich zamyſłow od Narodu rządzonego od iednego zdziecinıałego Staruszka, ktorego cała zabawa gotować *Poudding*, gdy tym czasem Jego kochanki y Miniſtrowie niszczą ſkarb, y karmią ſię uciſkiem, y krwią poddanych Jego? Na co ſię zdać może ſprzymierzony nie maiący ani pieniędzy, ani kredytu? Zaledwie ma iednego iakiegożkolwiek Miniſtra w ſwey radzie, a kilku zacnych Officerow w Woyſku.

IMPERATOROWA.

Bez wątpienia, z tych ſamychże powodow zawarłaś W. M. Pani z Turkami Traktat, przez ktory obowiązałaś ſię Woyſka moie z ponad Dunaiu wypędzić; y tenże ſam potym zerwałaś, lubo iuż odebrawſzy umowione poſiłki.

CESARZOWA.

Daymy temu pokoy, cokolwiek łaſki; nietrzeba więcey iuż o tym mowić. --- Teraz --- dobremi przyiaciołkami ieſteśmy. -- Interesa nasze ſą złączone. --- Łowiemy razem w iednym odmęcie z rowną pomyślnością y ſzczęściem. Dla tego; chciałabym W. M. Pani powierzyć niektore uwagi względem naszego zprzymierzenia. --- O-toż y Krol z ſwoim Konſyliarzem. - - - Idą tu. - - . Uſtąpmy na moment.

ROZMOWA III.

KROL PRUSKI.
EFRAIM.

KROL PRUSKI.

EFraimie, oto moie ułożenie. - - - 400000. czerwonych złotych ſprowadziłem z Holandyi; Ty ie przetopisz na nowe, ale tak, abyśmy zyſkać mogli na każdym 25. groſzy ſrebrnych. Napiszesz do Hrabiego

Mals.

Mals. - - - (ieżeli tylko oszukiwaniem lichwiarskim nie iest zbyt zatrudniony.) aby nam się postarał *gwineow*, z ktoremi też samą uczyniemy robotkę, - Jak się dowie, na co my ich myślemy użyć, z większą nierownie ochotą starać się będzie uzupełnić takowe zlecenie. Ostatnią razą przedziwny dał dowod sprawności swoiey; gdy udaiąc się za *odwołanego Ministra*, postąpił z wexlami swoiemi iak gdyby odieżdżać chciał, a to wszystko tym celem, aby wexlow szacunek znizonym zostawszy, podług upodobania swoiego mogł łowić w zakłoconey ich wodzie. -- Rolą swoią na podziw grać będzie, --- Chociaż nie czytałeś Ewanielii, wiesz iednak, że *są naczynia y czci, y obelgi.* W polityce są rzeczy y *wstyd y roskosz* przynoszące, z ktoremi iednak taić się y przyzwoitość, y sam powszechny nakazuie zwyczay.

EFRAIM.

Nayiaśnieyszy Panie, to W. K. Mci ułożenie do wykonania nie podobne; przeciwko

wſzelkiemu ieſt rozumowi. Dla honoru Synagogi, nie chcę ſię weń mieſzać. Przeciwi ſię *Gemarze*, -- y owſzem wſzyſtkim prawom Boſkim y ludzkim.

KROL PRUSKI.

Efraimie, ty zawſze o prawach. . . . Wiedzieć masz, iż iako *Krol Chrześciańſki* nie ieſtem obowiązany ſłuchać *praw twoich*; a iako *Krol Filozof* nieznam *żadnego innego* okrom wielkiego iednego prawa *Przyzwoitości y intereſu właſnego*.

EFRAIM.

O! dałby BOG, Nayiaśnieyſzy Panie, żebyś W,K.Mość zoſtał Krolem Zydowſkim. Wyśmienitym byłbyś Meſſyaſzem według naſzego guſtu. Wypełniłbyś doſkonale Proroctwa, *kładąc więzy na nogi Xiążąt pogańſkich, a kaydany na ręce ich Szlachty*. --- Ja nieſądzę, żeby *Barkocheba* lub *Kromweli* mieli takowe przymioty, ktoreby ſię tak dobrze, iak *W. K. Mci*, zgadzały z *myślą naſzą o Meſſyaſzu*. KROL

Bydź to może Efraimie, -- Ale teraz rzecz iest o wykonanie ułożenia moiego, ktorego celem iest nie przywrocenie Krolestwa Izraelskiego, lecz użycie iednego Izraelity do napełnienia mych skarbow. Chcę zatym, żebyś zaraz y bez wszelkiey odwłoki wybił czerwone złote y talery. To zrobiwszy weźmiesz suknią swoią axamitną czarną, perukę o trzech piątrach czarną, kamizelkę atłasową żołtą, y kryzy twoie z koronek Bruzelskich, y poiedziesz do Warszawy. Tam udawać będziesz nową monetę; dla łatwieyszego udania dodam ci kilka chorągwi Husarow moich, Już iest rozporządzono, abyś był przyięty w Wspaniałym Domu Biskupa Kuiawskiego. -- Co to za widok! Żyd na wezgłowiu u iednego z nayzacnieyszych Galileyskich Ministrow, przyniesie to nie małą pociechę, całemu twemu Narodowi, y niemało ubawi niektorych pogan. -- Możesz plunąć na Krucyfix w Kaplicy Biskupiey, a potym go na monetę przeleiesz. -- Jeźliby w Warszawie zaleca-

no ci interes Gdańſka, maſz y na to taiemne zlecenie. -- Pozwalam ci, czynić imieniem moim naypięknieyſze y naypochlebnieyſze obietnice. Gdyż wieſz, że mię żadne nie wiążą nigdy. My teraz traktuiemy podług iedney maxymy, ktòrą pewny Angielſki Pòéta przedziwnie zamknął w tych słowach: " Obietnice ſą ſłowa, a ſłowa " wiatr; a wiatr nie ieſt ſpoſobny obowiązać nikogo. "

EFRAIM.

Prawdziwie Nayiaśnieyſzy Panie, W. K. Mść wmowiſz we mnie, abym zoſtał Filozoſem.

KROL PRUSKI.

Spoſob ten myślienia byłby zanie beſpieczny dla ciebie; oſobliwie gdybyś go chciał do ſkutku przywieść, gdyż nic cię nie zaſłania od praw cywilnych, ani od kar przez nie uſtanowionych. Monarcha wſzyſtko może czynić bezkarnie, y bez wſzelkiey boiaźni, (a zatym ma prawo czynienia) coby innego o ſzubienicę przyprawiło zapewne.

pewne. Filozofia iest to rzecz piękna, byle tylko potrafić ſchronić się od ſtryczka. -- Teraz Efraimie, przyłoż wſzyſtkiey pilności do wykonania moich rozkazow. -- Ja muſzę pomowić z temi Paniami.

ROZMOWA IV.

CESARZOWA.
IMPERATOROWA.
KROL PRUSKI.
KROL POLSKI. (*za zaſłoną*)
GEOGRAF.

KROL PRUSKI.

COż Moście Panie, myslił yżescie o oſobie do naſzego Manifeſtu?

IMPERATOROWA.

Ja rozumiem, że nietrzeba innego piora, zdatnieyſzego do wytłumaczenia naſzych pretenſyi, y uſprawiedliwienia na-

naſzego

ſzego poſtępku; iako ſamego W. K. Mci. -- W. K. Mć. trzymaſz znakomite mi yſce między Autorami Krolami.

KROL PRUSKI.

Daruieſz mi W. M. Pani; zawiele grzeczności dla mnie. Przyznam ſię W. M. Pani ſzczerze, że zdatność moia do piſania, bardzo ſię zmnieyſzyła, po oddaleniu ſię odemnie, moich uczonych ludzi. Sam nie wiem, iak ſię to działo. -- Rozmowami ſwoiemi, y niektoremi innemi ſpoſobami (których wymieniać niemaſz potrzeby) utrzymywali we mnie ſpoſobność, do wymowy y nauk. W ich towarzyſtwie ſtałem ſię, ſam niewiem iak, Dzieiopiſem, Pòétą y Filozofem. Ale teraz ieſtem z liczby poſpolitych Piſarzow. Umiem nienaydoſkonaley po Francuſku, (nielubię bowiem ięzyka mego Oyczyſtego; y tak co do ięzyka, iako y co do Kroleſtwa naywięcey mi ſię podoba, co ieſt cudzego) miałem iednak dwie mowy w Akademii; iednę o *miłości właſney*, ktora ieſt

naywyż-

naywyżſzą Panią, co ſię tycze Moralności; drugą o *pożytku umieiętności y nauk*, a całe na nich zgromadzenie ſpało.

CESARZOWA.

A dobrze! tego nam też właśnie potrzeba. Gdybyś W. K. Mść potrafił wmieſzać do naſzego Manifeſtu iaką ſzczyptę Narkotyku dla uſpienia wſzyſtkich Europeyſkich Mocarſtw, moglibyśmy naſz podział czynić ſpokoynie y bez wſzelkiey boiaźni.

KROL PRUSKI.

Ile do tego, rozumiałbym, że wſzyſtkie Europeyſkie Mocarſtwa ſpią dobrze; a przynaymniey nayczuynieyſze z nich zdaią ſię uſpionemi nieco. Rzegłby kto, że wzięły na ſen. — Sen ich ieſt ſpokoyny y bez troſkliwości. Ten nawet Narod, ktory o powſzechney zamyślał Monarchii; y którego wynioſłość całą tak długo nieſzała Europę; ſpokoynym zapatruie ſię okiem, na pretenſye y czynności naſze. Ze Pa-

ni

ni o ſiedmiu głowach, widzi poruſzenia naſze bez wſzelkiey żtąd nieſpokoyności okazu; nic nie ieſt dziwnego. Handel ieſt iey ſprężyna, a pokoy beſpieczeńſtwem całym. Ze Król Państw morzem oddzielonych, nie mieſza ſię w to naymniey; rzecz ieſt cale naturalna. Okręty iego przeiść do Polſki nie mogą. Dotego, znalazłżeby w Domu Bourbońſkim, do niemożności przywiedzionym ſtanu, albo w dziwacznym Dworze Madryckim, ſprzymierzeńcow, ktorymby choć naymniey zaufać można? Widzicie tedy W. M. Panie, że wokoło nas ſnem twardym zaſypia wſzyſtko.

IMPERATOROWA.

Maſz W. M. Pan przyczynę; ale to może niedługo trwać będzie. Nie ſpi ſię zawſze; a moment ocknienia, gwałtownym bywa częſtokroć. Całość wſzyſtkich Mocarſtw, y naymnieyſzych nawet, poſtępek naſz w widoczne niebeſpieczeńſtwo podaie; a zatym pokoy, związek, y zaufanie wzaiemne, całey Rzpltey Europeyſkiey, w

nim intereſowanemi bydź muſzą. Przewracamy rzeczywiście cały polityczny układ, y nikczemniemy tę *rownoważność*, ktora lubo od wielu za niepodobną uznana, zasadza ſię iednak, y gruntuie na nayrozumnieyſzych maxymach roſtropności politycżney. Y to ieſt, dla czego lękam ſię momentu ocknienia.

KROL PRUSKI.

Pożytkuymy z okoliczności, poki czas ieſzcze; y kończmy intereſa naſze, poki ſpią wſzyſcy. -- Jak ſię obudzą; wſzyſtko ſkończone znaydą. Będą mogli na ten czas, iezeli zechcą, przewrocić ſię na drugie ucho. Naywiękſzy krok iuż uczyniony. Stalismy ſię Panami kraiow Saſiada naſzego; rzecz teraz tylko o Manifeſt, dla widocznego okazania, żeśmy dobrze uczynili, przywłaſzczaiąc ie ſobie. -- Jużem to W. M. Paniom powiedział; że ma bydź na fundamencie prawideł nowey Filozofii; gdyż ona ſama wſzyſtkie ułatwia trudności, ktore zabobonnosć przyięta, zakładać

kładać zwykła wyniosłości nieznaiącey granic, ani zamiaru.

IMPERATOROWA.

W. K. Mść iednak nie zniozłeś Chrześciaństwa w Państwach swoich, iakoś Wolterowi przyrzekł. — Wiem, że często W. K. Mci wyrzuca niedotrzymanie to danego słowa.

KROL PRUSKI.

To prawda, że go nie zniozłem przez żaden uroczysty wyrok; ale Mu odiąłem obronę moią. Wzbudziłem y umacniałem wszelkiemi sposobami nieprzyiacioł iego; Sam go nawet prześladowałem w pismach moich. Podałem na śmiech iego Xięży, naukę, y prawa. Samą tylko powierzchowność zostawiłem pobudynku tego. Można go przyrownać do starego iakiego rozwalonego mieszkania, zostawionego z umysłu przy nowo y wspaniale wybudowanym domu, aby się lepiey wydawała piękność, y ozdoba iego. IM-

IMPERATOROWA.

Ale moy Braciſzku, choćbyś nas od Chrześciańſtwa uwolnił; zoſtanie nam ieſzcze prawo natury. -- Wolter ſam mowi o pięknośći cnoty; o konieczności y potrzebie bycia ſprawiedliwym; o zacności y doſtoieńſtwie dobroczynności y ludzkości. Zdaie ſię także przypuſzczać Jeſteſtwo, ktore nie ieſt oboiętnym względem ſpraw ludzkich.

KROL PRUSKI.

Ta też właśnie przyczyna; dla ktorey nie zda ſię do napiſania Manifeſtu naſzego. -- Nam tu trzeba całego Mędrca, a nie zaś Połfilozofa, iakim ieſt Wolter. -- Idzie tu o zznieſienie *dawnego* prawa natury, a na mieyſce iego podłożenie *nowego*. -- Naprzykład: -- Natura tak uſtanowiła wſzyſtkie rzeczy; że pewne ieſteſtwa niemogą bydź zachowane, iak tylko zepſuciem innych. -- Natura pobudza ludzi do polowania

nia na zwierzęta, aby ſię karmili niemi. Taż ſama wiedzie y zachęca zwierzęta; aby ſię pożerały wzaiemnie. Ile do nas: powoduiemy ſię natchnieniu natury, chwytaiąc y rozrywaiąc w ſztuki, ſzponami naſzemi Krolewſkiemi, Ceſarſkiemi, y Ceſarſko-Krolewſko-Apoſtolſkiemi, kraie zwierząt naſzych Sąſiadow. -- Albo, ieżeli W. M. Panie chciecie uważać rzeczy z inney ſtrony; na toż ſamo wynidzie. -- Paſſie, iak mowi Wielki naſzego wieku Filozof, (*) początkowym ſą żrodłem wſzyſtkich dzieł wielkich y bohatyrſkich, y pobudką naydoſkonalſzych Kunſztmiſtrzow. *Łakomſtwo*, urodziło żeglugę; -- Egipſkie piramidy wyſtawiła *Pycha*. - *Miłość* ożywiła pendzel pierwſzego Malarza; -- *Chęć ſławy*, zaprowadziła Paryſkiego Aſtronoma do Syberyi y Kaliſornii, dla uważania przeyścia Wenuſa przez płaſzczyznę ſłońca; -- *Ambicya* y *łakomſtwo* przywiodły nas do podziału Polſki.

KROL POLSKI.

Sprawiedliwe Nieba! coż za nieſzczęśli-

(*) *De L' Eſprit.*

wości

wości niemam ſię ſpodziewać, y cały moy Narod od Człowieka, ktory ma głowę Machiawela, a ſerce Attyli.

IMPERATOROWA.

Y to ieſt, co ſię nazywa, z gruntu brać rzeczy. -- To uſprawiedliwia moie ſpoſoby, ktorych użyłam, abym ſię ſtała ſama Głową, y wynalezicielką. -- Ale nie wiem, ... Jak w dawnym moim ſprawowaniu ſię, coś zawſze było, co mi przynoſiło trudność; tak y w całym tym intereſſe znayduie ſię coś takowego, co mieſza we mnie radość, y ſpokoyność moią.

CESARZOWA.

Y ia także nie ieſtem z ſiebie kontenta. -- Uważ W. K. Mć. że my nie potrafiemy nigdy, dać poſtępkowi naſzemu w oczach świata, poſtaci ſłuſznosci; ponieważ prawa, na ktorych pretenſye naſze gruntować mogliśmy, zniſzczone zoſtały, zrzeczeniami ſię naſzemi, naſtąpionemi uroczyście

roczyście w poźnieyszych Traktatach; z ktorych nawet niektore są bardzo niedawne. Ledwo temu lat kilka, (że nie powiem kilka miesięcy) iako W. K. Mć. zrzekłeś się uroczyście wszelkich pretensyi do Państw Rzeczypospolitey Polskiey; Pani Siostra y ia, toż samo uczyniliśmy.

KROL PRUSKI.

O! Moście Panie; ieżeli tak, co raz, to nowe trudności, przypuszczać będziecie do głowy; nic nigdy nieskończemy. Niepowiedziałemże w Pamiętnikach moich o " Domie Brandeburskim: że Politycy bez " żadnego są względu na szczerość y rze- " telność w szczegulnych życia cywilnego " czynnościach; sądzą się wyniesionemi " nad prawa, ktore innym przepisuią; y " udaią się zupełnie za skłonnością, y ze- " psuciem serca swoiego. " Słowa te, poczytano w ten czas za paszkwil przeciwko panuiącym, y ich Ministrom; gdy w rzeczywistości, same naypierwsze zawieraią w sobie początkowe maxymy, ktoremi umyśliłem

ślilem kierować w dalszym czasie, czynności moie. A tak, Moście Panie, mowię śmiało: że przepis y długie posiadanie, nieważy nic, przeciwko *zadawnioney pretensyi*, gdy ią można utrzymać, y stare prawo niemoże bydź znikczemnione żadnym poźnieyszym Traktatem, ieżeli ten może bydź bezkarnie niedotrzymany y złamany.

CESARZOWA.

Niemow W. K. Mć. tak bardzo śmiało; gdyż nasladuiąc tego myślenia sposobu, mogłabym pomimo Traktaty, kiedy zechcę, Szląsk Mu odebrać.

KROL PRUSKI.

Przepraszam, nie *kiedy W. M. Pani zechcesz*, ale *kiedy będziesz mogła*. -- Nato drugie, to pozwalam. -- Ale starać się będę uwolnić W. M. Panią, od pokusy nawet naśladowania zdań, y maxym moich. -- Dla dokładnieyszego poznania skutku, ktory sprawuie Manifest, napisany podług tych maxym, zleciłem iednemu z Filozo-

fow

ſow moiey Akademii, przygotować do niego proiekt. -- Poſzlę po niego, ieżeli ſię W. MM. Paniom podoba; gdyż ia ſam, ſłyſzeć go, mam wielką ciekawość. (*do ſłużbę odprawuiącego*) Proſzę WPana, niech tu wnidzie Filożof.... (*wchodzi*) MPanie Streutenreitzer (*do Filozofa*) wygotowałeś W. Pan proiekt do Manifeſtu?

FILOZOF.

*W*ygotowałem, Nayiaśnieyſzy Panie; wſzyſtkie w nim powody y przyczyny, wzięte ſą z nayczyſtſzych źrzodeł teraznieyſzey Filozofii.

KROL PRUSKI.

Czytay go WPan, tylko wyraźnie.

FILOZOF (*czyta.*)

" Ponieważ nowe światło teraźnieyſzey
" Filozofii, (ktora iſtnym ieſt ſkutkiem
" trefunku; ktoremu ſamemu przyznać na-
" leży, ułożenie ſię atomow y wypad-
" kow przezacnego wieku tego,) okaza-
" ło widocznie: że cnota ieſt to owoc
" polityki na zabobonności, lub proſtocie

zaſzcze-

" zaſzczepioney. -- Że nie maſz żadney
" wewnętrzney rożnicy między ſprawie-
" dliwością y nieſprawiedliwością; z kto-
" rych pierwſza w tenczas tylko obowię-
" zywać może, gdy druga nieprzyzwoito-
" ściom iakowym ieſt podległą. -- Że do-
" bro moralne zależy iedynie na zyſku y
" rozkoſzy; (*na to oſtatnie ſłowo dwie*
" *Ceſarzowe uśmiechnęły ſię, a Król*
" *Pruſki okazał ſię zamyślonym*) złe
" zaś moralne na ſtracie y boleści. -- Że
" Ludzkość nic innego nie ieſt iak tylko
" humor ſłodki wraz ze krwią pły-
" nący; Umiarkowanie, głos ſłaby niewy-
" ciągnioney ſtrony; Wſpaniołość, ponęta
" ſztucznie wymyślona, albo dym fanaty-
" zmu. -- Że dawny Zbior prawa, *Dzieſię-*
" *cioro Przykazania* nazwany, nie był prze-
" znaczony, iak tylko dla iednego grubego
" y przedfilozoficznego Narodu; ktory łotro-
" ſtwom ſwoim nie umiał dać poſtaci wiel-
" kości y zacności. -- Wſzyſtkim, komu na-
" leży, wiadomo niech będzie: że Ja Fryde-
" ryk, ktory z zwycięſkiey Boga Marsa łaſki
" (*wyraz ten zdał ſię Krolowi Pruſkiemu*

 zbyt

"*zbyt zaszkolny* nierownie obszernieysze
" posiadam kraie, niżeli wszyscy Poprzedni-
" cy moi; y pragnę ie powiększyć ieszcze, u-
" mowiłem się z dwiema Paniami na podzie-
" lenie między siebie, według nayściśley-
" szych przepisow, y prawideł sprawiedliwo-
" ści teraźnieyszey, kraiow iednego z nay-
" bliszszych naszych Sąsiadow, ku ktoremu
" mamy y uroczyście mieć oświadczamy się
" (każde w swoim sposobie) przywiązanie
" szczere, y prawdziwie serdeczne.

CESARZOWA. (*przerywaiąc.*)
To nie iest sposob pisania Manifestu. -- Nie-
masz w nim wzmianki o żadnym prawie. --
Wcale mi się niepodoba.

IMPERATOROWA.
To cos podobnieyszego do Akadamiczney
mowy, niżeli do Manifestu. -- To zapewne
wyszło z Diderota sklepu.

KROL PRUSKI.
Y mnie się samemu także niepodoba. --
Zbyt zagłęboko napisany. -- Wszakże iednak
przydać się może na rozpędzenie szkrupu-
łów.

Paź KROLA PRUSKIEGO,
Sierżant *Whiſkerfeldt* powrocił z taiemnego Poſelſtwa ſwego do Maiſtratu Gdańſkiego, y pragnie mieć Audiencią u W.K. Mci.

CESARZOWE OBIEDWIE.
Mamyż uſtąpić?

KROL PRUSKI.
Nie potrzeba bynaymniey. -- Zadnego ſekretu nie mam dla tak godnych y kochanych przyiaciołek. -- Do tego nieźle to będzie, że ſię W. M. Panie przypatrzycie nieco ſpoſobowi moiemu interesow robienia. Gdyby W.M.Paniow *dwa chłopcy* tu ſię znaydowali, mieliby ſię czego nauczyć. Ale ieden kocha ſię zbyt w pracy; przebiega uſtawicznie, powozem, lub konno, ſwoie lub cudze kraie; drugi znayduie ſię w dalekich y rozległych Państwach ſwoich w nayzupełnieyſzey nieczynności. -- Przez Państwa iego (*do Imperatorowey*) rozumiem te, ktore *kiedyś do niego należeć będą.* -- Jeżeli dożyie. (*Imperatorowa warg ſobie przygryzła y zbledniała na moment.*

ROZMOWA V.

CESARZOWA.
IMPERATOROWA,
KROL PRUSKI.
SIERZANT.

SIERZANT.

ODdałem rozkazy W. K. Mci. Radzie Gdańſkiey, Wielkiego narobiły ſzemrania. Wiele z przytomnych zbledniało na nie. ..Widziałem trzech wargi ſobie gryzących; co mi ſię bardzo nie podobało. Jeden nawet głupiec ſtary Burmiſtrz, śmiał bezwſtydnie, marſzczyć czoło, lub śmiać ſię na przemiany. Przypatrywał ſię z pilnością wytartym y połatanym ſukniom moim; y poglądał na mnie ze wzgardą. Pytał mię ſię potym: iak dawno zoſtałem Miniſtrem publicznym; iakiey ieſtem godności y ſtanu; dodaiąc: iż rozumiał, że *Nadzwyczaynym Poſłem* bydź muſzę, a nie *Rezydentem*.

KROL PRUSKI.

Co za zuchwałość głupca! wolność y doſta-

tki ſklepowych tych Xiąząt takiemi ich poczyniły. -- Niech to tak będzie. --Potrafię ia, odeymuiąc przyczynę zaſtanowić ſkutki nieporządku tego. -- Rozumiałbym, *Whiſkerfeldzie*, żeś zgodnie utrzymywał charakter ſwoy w tey okoliczności.]

SIERZANT.

Rzecz pewna, Nayiaśnieyſzey Panie. -- Bra-
" cie, odpowiedziałem Prezydentowi Rady,
" ieſtem pełnomocnym Miniſtrem, ale bez
" charakteru publicznego. „ Chcąc mu potym okazać pełnomocność moią, dobyłem piſtoletow z ſiodła y złamałem mu niemi ſzczekę kapturkiem, aby o niey nie wątpił. Na to zaraz zawołał Senat: " Niech żyie
" Fryderyk, Salomon północny. Wola Jego
" we wſzyſtkim dopełniona niech będzie. --
" Mieſzkańcy naſi żezwalaią ochotnie na
" przyięcie Jego nowych czerwonych zło-
" tych; y dzięki Mu czynią za ich zmniey-
" ſzenie. -- Kapitani Okrętow nowe pobory
" opłacać będą. -- Przedmieſcia naſze, za
" wielki ſobie poczytaią honor, bydź mieſz-
" kanemi od prawodawcow ſztyblowych. --

" Zony nawet y Córki naſze byłyby do u-
" ſług Jego; gdyby J. K. Mć innego niemiał
" guſtu. „ *(Dwie Ceſarzowe ſpoyżrzawſzy na ſiebie, dobyły tabakierek dla ukrycia zatrudnienia ſwoiego.*

KROL PRUSKI.

Ha -- ha -- ha -- ha -- *(do Ceſarzowy)* Sierżant poſtąpił ſobie, iak na rozumnego przyſtało, -- Kochany kum, mogłby bydź wybornie Komendantem w *Ołomuńcu.* -- Pomyliłem ſię, chciałem powiedzieć: w *Swidnicy.* -- Przepraszam. -- Widzicie W. M. Panie; iak pomyślnie Whiſkerfeldt kończy interesa, a bez wielkiego kosztu. W. M. Panie, wysyłacie Poſłami do innych Dworow, Xiążąt, Hrabiow, albo Baronow, przyozdobionych wſtęgą iakowego Orderu, Pan Poſeł wyieżdża z temi wſzyſtkiemi honorami. -- Naymuie wſpaniały Pałac; -- Przyieżdża z ekwipazem bogatym; -- daie obiady y bale, -- przegrywa W. M, Paniow pieniądze y ſwoie, (gdy ie ma) -- Y to ieſt, czego nigdy nie uchybi. Względem zaś interesow W.M. Paniow, nie można rownie bydź pewnym, aby

ich

ich nie zaniedbał. -- Patrzcie W. M. Panie na Whiſkerfelda, ieſt to ieden z nayſprawnieyszych Posłow; a przecież Poselſtwo iego nie kosztowało mię więcey, iak tylko 27. złotych Polſkich, rachuiąc w to gorzałkę y tiutiun. (*Tu wſzyſtkie trzy ukoronowane głowy śmiać ſię poczęły, ale ruſzenie warg ich nie było toż ſamo.*)

IMPERATOROWA.

W. K. Mć iednak wysyłasz czasem Hrabiow y Baronow Posłami na wzor innych Dworow, Hrabia *de Mals*, tak dobrze wydaie ſię w *St James* między Dworſkiemi, iako y w gieładzie, między przekupuiącemi wexle.

KROL PRUSKI.

To prawda... Wyſyłam kiedy nie kiedy Hrabiow y Baronow w charakterze publicznym; ale to bardzo rzadko, y dla kształtu tylko. -- Jeżeli chcą ſwoią utrzymywać godność, do nich ſamych należy obmyslać rownie co nad to, iako y co potrzeba; gdyż ten ſam, ktory naywiększą między niemi figurę prowadzi, Kapitańſką tylko bierze płacą, y

cą, y mało coś więcey do tego. ... Do interesow wielkiey wagi, inny mam szczegulny gatunek Ministrow. Są oni z kociemi oczami, aby y bez światła widzieli; y wszystko tak cicho y nieznacznie układaią; że robota ich w ten czas się dopiero odkrywa, gdy naymniey iest spodziewaną. Naysprawnieyszy z tego gatunku Ministrow, ktorego miałem w Anglii, (ieżeli się niemylę,) był ieden Szwaycar; ktory bawiwszy się dość podłym handlem, y zbankretowawszy, starał się o mieysce w Gwardyi Krola Angielskiego. Odmowiono mu, nie tylko dla tego, że nie miał przyzwoitey postawy, będąc na nieszczęście swoie szerszym niż dłuższym; ale też y przeto, że miał postać nikczemna, y skład twarzy tak przeciwny, iż straszył, y przerażał wszystkich. Ja tego człowieka obro ciłem w Ministra; y tak dobrze mi służył po kafenhauzach, szynkownych y swawolnych domach, y indziey; iż go w Neufchatel uczyniłem Rządcą. Tam okazał zupełnie swoy charakter, y uczynił wszystko, cokolwiek człowiek w podobnym stanie uczynić może.... Ale tym oddalamy się od pierwsze

go

go interesu. --- Chciałbym zakończyć z tym zacnym Miniſtrem. --- Kilka tylko pytania mam mu uczynić. (*do Sierżanta na ſtronie*) Generał Belling iak tam poſtępuie?

SIERZANT.

Nayiaśnieyszy Panie, wſzyſtko czyni z tąż ſamą łatwoscią, co W. K. Mć gdyś przed kilko laty wszedł do Saxonii. -- Gdy biedni ludzie, na przeciw W.K.Mci rozkazom przekładaią przyſięgę ſwoią wierności, przywileie, wolności, y święte prawa właścicielſtwa; on ſię na to uśmiecha. Gdy Rodzice, widząc corki ſwoie poświęcone grubiańſtwu ſwawolnego żołnierza, y chleb wydarty od gęby dzieciom ich zgłodniałym, z żalem y rozpaczą na poł pomieszanym krzykiem napełniaią powietrze; Pan Generał doboszom ſwoim y faiſrom przyiść każe, aby na to wſzyſtko ſtał głuchym y nieczułym. -- Gdańſk iuż otoczony Kommiſſarzami celnemi, ktorzy prawem nayważſzym *mocy*, W.K.Mci powiększaią dochody. -- Dwie części mieszkaiących po nad Wiſłą y w okolicy Miaſta tego, W. K. Mci poborcami zo-

ſtało

ſtało. -- W przeciągu pietnaſtu dni wybrali 800,000. w porcie Gdańſkim; 500. reiztalerów w Grudziącu; a 3000. w Malborgu. -- Wſzyſtko idzie tak dobrze, że pewne towarzyſtwo przyiechało Francuzow, ktorzy wiele W. K. Mci ofiaruią milionow, aby tylko mieć mogli honor arendowania dochody Jego po nad Wiſłą. (*Tu dwie Ceſarzowe, doſłyſzawſzy nieco, co powiadał, wzniosły oczy ku Niebu, y ramionami ruſzyły ſpoſobem iak naywyraźnieyſzym.*

KROL PRUSKI.

Panie Whiſkerfeldzie, powiedź mi proſzę, iak też idzie zaludnienie? Mnie ſię bowiem zdaie, iż gdy ſię kray moy powiększa, liczba moich poddanych mnieyszeie.

SIERZANT.

Y zaludnienie idzie tak dobrze, iak tylko pragnąć można. -- Tylko że naſi wiele zabieraią dziewcząt. (*Tu dwie Ceſarzowe z boku na ſiebie ſpoyźrzały marſzcząc czoło; ale tak mało do tego przygotowane były, izby można rozumieć, że ſię*

śmiac

śmiać chciały) Niewiem, ieżeli Pan Generał zna dosyć, że ſpoſob ten zaludnienia nie ieſt naypewnieyſzy, ani naywięcey ludzkości maiący; inaczey, uczyniłby był porządek. -- Sierżant ieden wſzedł mocą do domu nieiakiego Plebana, y gwałt uczynił córce iego, pomimo wrzaſk iey y krzyk wſzyſtkich domowych. Gdy ten nieszczęśliwy człowiek przyszedł na ſkargę do Generała naszego; odpowiedział mu z oziębłością: "że
"Król JMć porrzebuie żołnierzy y podda-
"nych; y że ci ktorzyby pracować chcieli
"około zaludnienia, nie zawsze maią dość
"czasu czekać obrządkow Małżeńſtwa." Sądząc iednak ſmak tego Zołnierza ku temu zakazanemu owocowi za gwałtowny bardzo, wſkazał go na chleb y wodę przez godzin dwadzieścia cztery.

KROL PRUSKI.

Nieſubię tych gwałtow, ktore nie ściągaią ſię bynaymniey do celu, ktory ſobie zamierzamy.... Lepiey ſtosować ſię do tego, co przepisałem w moim Wyroku względem małżeńſtw... Co ſię też z nim dzieie?

SIER-

SIERZANT.

Bardzo dobrze, Nayiaśnieyszy Panie.... Między Malborgiem y Płockiem ſpotkałem 40 wozow Panienek do zamęścia zdatnych, z ktorych wszyſtkie wyposażone podług roſkazu W. K. Mci. były nieco ſmutnego humoru; ale im to zwyczayna, gdy do Ołtarza idą. Zołnierze, ktorzy ie konwoiówali, nie zaniedbali, dla rozweselenia ich rozmawiać z niemi o bliſko naſtąpić maiącym ſzczęściu ich, y weſelu.

KROL PRUSKI.

To dobrze. Whiſkerfeldzie, bądź w gotowości; do podobieńſtwa ieſt, że ſię nie omieszkam porożnić z *Toruniem*, lub *Hamburgiem*. Bardzo mi ſię podoba ſposob twoy traktowania. - - Powiedź Adiutantowi *Beutenſweitzer*, że odmieniłem zdanie względem iego taiemnego Poſelſtwa do Werſalu. - - Za dobry zbyt do takowego zlecenia.--- Poszlę moiego Cukiernika, albo Tancmiſtrza nadwornego.

RO-

ROZMOWA VI.

CESARZOWA.
IMPERATOROWA.
KROL PRUSKI.
SIERZANT.
GEOGRAF.

KROL PRUSKI.

(*Do Imperatorowy)* W. M. Pani widzę zamyślonego humoru. -- Coż to ieſt ?

IMPERATOROWA.

Nie.

KROL PRUSKI.

Prawdziwie, muſi coś W. M, Panią nieſpokoyności nabawiać.

IMPERATOROWA.

To prawda, że od nieiakiego czasu nie kontentam z ſiebie. -- Nie mowię bynaymniey o tych, niemiłych y urażaiących przymowkach, ktorychem ſię od W. M. Pana naſłuchała, bez naymnieyszego mu w tey mierze

dania

dania powodu. -- Weale niewiem, co to ma znaczyć. --- Ale kiedy nie kiedy czuię, że coś wemnie powſtaie przeciwko czynnościom naszym; y zdarza ſię czasem moment takowy, że wielką miewam pokusę, wierzyć na nowo *w ſumnienie.*

KROL PRUSKI.

To prawdziwie nierozumna Kobieta, --- Alboż to W. M. Pani niewiesz, że ſumnienie zważone y roztrząśnione podług nayściśleyszych prawdziwey Filozofii prawideł, nic innego nie ieſt, iak tylko paroxyzm, czyli ſłabość iakaś wewnętrzna, pochodząca z gorączki albo boiaźni miecza lub ſzubienicy. Z tak częſtych iednak poruszenia dochodzę; że luboś ſię W.M.Pani chlubiła, bydź iuż zupełnie uwolnioną od wszelkich przesądow, y dawnych owych ſposobow myślenia; iescześ iednak nie doszła naywyższego ſtopnia Filozofii teraźnieyszey. Gdy ſię komu do niego doyść przytrafi, w takowym na ten czas znayduie ſię nielękliwości ſtanie, y tak pogodnego ieſt y nieuſtraszonego umysłu; iż wszelkie na *dobro lub złe moralne,*

na

na ſprawiedliwość lub nieſprawiedliwość względy, nie tylko go nie trwożą naymniey; ale też umie ie naciągać y nagiąć do upodobania y woli ſwoiey. -- Spodziewam ſię że *Diderot* ułatwi Wątpliwości W. M, Pani. -- Nielubię *połniewiarkow.*

CESARZOWA.

I ia także nielubię *połwiarkow*, (*na ſtronie*) Przeklęty heretyk.

IMPERATOROWA.

Wielki Fryderyku! To tylko momentalne poruszenie było; y teraz .... hey..... hey -- iuż mię opuściło. -- Niewierzysz W. M. Pan, iak ſtałą y zauſaną ieſtem w moich początkowych maxymach, -- I rozumiem, że w dawnieyszych czynnościach moich, nie ieden okazałam dowod doſkonałości Filozofii moiey. (*) -- Ale wyznaię ſzczerze, że ani ſtłumić, ani umiarkowac nie mogę wemnie gwałtowney chęci ku ſławie, --- ktora. ---

KROL

(*) *Czytay hiſtoryą Roſſyiſką od* Roku 1762.

KROL PRUSKI.

A! wſzakże taż ſama także ieſt y boſtwem moim. -- Zali trąba ſławy lepiey kiedy ſłyszeć ſię dała, iak gdy mnie rozgłaszała pochwały? Uważ W. M. Pani, co za nieśmiertelne imie ten mieć powinien; ktory pod *Molwitz*, *Pragą*, *Rosbach*, y *Liſſą* zwycięſkie woyſka Pruſkie hetmanił, zyżne Saxonii rowniny ſpuſtoszył, wſpaniałe Xiążąt Pałace w własnych ich oczach z ziemią porownał, y ſławne y bogate *Drezno* w iednę ruiny y rozwalin zamienił kupę,-- Nie trzeba ſię więcey rozszerzać nad tym. -- Przypadki te wiadome ſą W. M. Pani dobrze; a niektore z nich, iey ſię nawet tykaią. -- Doſyć ieſt uważyć: że ieden Kurfiſtrz Brandeburſki, --- ktory utrzymał woynę przeciw trzem naypotężnieyszym Mocarſtwom, y zwyciężcą z niey wyszedł, nie może *oboiętny* mieć *roli* w dzieiach nieśmiertelney ſławy.

IMPERATOROWA.

Nie, bez wątpienia; co do *roli oboiętney*, nigdy iey W. M. Pan w potomności grać nie będziesz. -- przewyższasz nawet tego, kto-

ry dla

ry dla ziednania sobie nieśmiertelnego imienia spalił Kościoł Diany; lubo z innych miar czynności W. M. Pana wiele z nim podobieństwa maią. -- W. M. Pan wprawdzie masz sławę zprzymiotow, dowcipu, y męstwa; ale, mowiąc rzetelnie, nikt ci z przywiązania nie służy; y ieżeli W. M. Pana obawiaią się wszyscy, nikt go zapewne nie szanuie, ani poważa. -- Ile do mnie, takowy gatunek sławy, nie iest w moim guście. Sądziłam zawsze, y sądzę ieszcze, (wolno to, ieźli się spodoba, y słabością nazwać) że głos sławy iest ten naymilszy, ktory sprawuie szacunek zasadzony na *wielkości istotney, y przeświadczenia o dobroci, y łaskawości*. Rozumiem, że dla zyskania prawdziwey sławy, trzeba bydź uznanym koniecznie za łaskawego, y dobrego.

KROL PRUSKI.

O! O! Otoż toż, znać zaraz kobietę. -- Cukrowa sława iey się podoba! Sława w guście Francuskim! Tak -- Tak -- Ludwik *Ulubiony*; ha! ha! -- Nie, Mościa Pani, nie; choć by umysł moy nie oddalał odemnie podo-

bnych wzorow, obierałbym raczey bydź podobnym do owego (ieżeli się nie mylę.) Krola Epiru, ktory mawiał: *niech mię y nie nawiedzą, byle się tylko y bali.* Otoż to po męsku y gruntownie. -- Zostawuię Ludwikowi y wszystkim iemu podobnym nazwisko: *Ulubionego.*

IMPERATOROWA.

Ludwik *Ulubiony*, prawdziwie, nazwisko iest śmieszne. To coś podobnego do żartu, ktory iednak chciano, aby uszedł za rzecz prawdziwą. Pochwały nadawane podobnie, zamiast coby miały bydź śmiesznemi, staią się podłemi y nie miłemi. -- Do tego sława nie utwierdziła ieszcze pieczęcią swoią nazwiska tego. -- Jest to wyraz kilkakrotnie użyty od podłości Dworskiey, a powtorzony od niektorych zgłodniałych Autorow y Poetow. -- Przyznać trzeba, że wyraz *Wielkiego* złączony z imieniem Henryka czwartego (*) sprawuie uczucie miłe szacunku, y podziwienia, ktorym napełniona dusza kosztuie słodyczy, rozkoszy przywiązaney do prawdziwey sławy. Bohatyr ten,

(*) *Krola Francuskiego.*

ktorego obce narody nazywały: *Henrykiem Wielkim*; a właśni poddani: *dobrym Henrykiem*; był prawdziwym bohatyrem. Ten ostatni wyraz, ma coś wdzięcznego dla uszu; wspomnieć go nie można nigdy, bez uczucia wewnętrzney słodyczy. Potomność wszystka będzie sobie przypominała Imie Henryka, z ukotentowaniem y szacunkiem pochodzącym z serca; gdy tym czasem *Karola Piątego*, ktoremu także Dzieie wyniosłości y podchlebstwa *Wielkiego* nadały Imie; nie wspomni nikt tylko z oboiętnością; że nie rzekę, z boiaźnią, y obrzydzeniem.

CESARZOWA.

Proszę, moia Siostro, nie tak bardzo surowo sądzić o moim Poprzedniku tak zacnym. -- Rownie on był wielkim w pobożności y Religii, iako też w polityce y sztuce woienney. -- Zapomniałaś W. M. Pani, że się schronił do Klasztoru y porzucił marności świata, aby się o samey tylko *Niebieskiey* zatrudniał *chwale*; w porownaniu ktorey wszystka Jey sława wiatrem iest y szczerym dymem.

KROL PRUSLI.

Ha --- ha --- ha --- ha . . . . . .

IMPERATOROWA.

Chwała Niebieska! niech się nią cieszy! -- Zapewne y W. M. Pani o tey chwale myślisz, gdyż iak widzę, nie wiele dbasz o sławę na ziemi; y w taiemnych traktowaniach swoich, (ktore iednak względem mnie takiemi nie są) wielką okazuiesz chęć powiększenia Państw y kraiow swoich.

CESARZOWA.

To prawda, moia Siostro, że co do chwały, o tę się tylko staram, ktora będzie w przyszłości. Wszakże iednak, przyznam się W. M. Pani, nie myslę bynaymniey rostać się z tym światem, dla całey miłości, ktorą ku przyszłemu mieć mogę. Wynalazłam sposob *służenia dwom Panom*; myślenia razem y o Niebie, y o ziemi; -- kochania *dobr Niebieskich y ziemskich*. Godzę tę przeciwnosci za pomocą rożnych wykładow przez Xiędza Buzembaum, mieysc tych Pisma S., ktore zdaią się namieniać, że *nie można razem służyć BOGU y mammonie*.

KROL PRUSKI.

Bravo, taką rzeczą, niepowinienem rozpaczać, że też y ia kiedy zostanę Swiętym; ponieważ nie trzeba do tego martwić się, ani zaprzeć siebie samego. -- Ja rozumiałem, że dla dostąpienia tey chwały Niebieskiey, o ktorey W. M. Pani mowisz, Panuiący, kochać się powinien w pokoiu; nie mieć ani używać woyska, iak tylko na obronę własnego kraiu; Swiątobliwie zachowywać uczynione przysięgi, obietnice, y Traktaty; starac się o powodzenie Religii, sprawiedliwosci, y przemysłu w Państwach swoich y obfitość wszystkiego; wyrzec się chęci do woyny, ani przywłaszczać sobie praw żadnych lub maiątkow swoich Sąsiadow.

CESARZOWA.

Nie, nie,... To wszystko nie potrzebne wcale.... Droga do Nieba byłaby zbyt ciasną. -- Moy sposob nie iest tak trudny. *Wierzę* Pismu S., Podaniu Kościelnemu, Papieżowi, y Jezuitom. Ażeby od tego momentu zacząć posiadanie tamtego świata, Mauzoleum moie iuż skończone; nadgrobek napisa-

 ny,

ny, ciało moie wyrobione z marmuru, przy boku Męża moiego kochanego, pokoy wybity czarno, y przystroiony Krucifixami y trupiemi głowami, dla większego sprawienia postrachu, tak, że niczego niebrakuie, co tylko mię może umartwić y przygotować do podroży na tamten świat, gdy iuż dłużey na tym nie będę mogła zostać.

KROL PRUSKI.

(*Na stronie*) Co za nierozumne Kobiety! (*do Imperatorowy*) Nie iednego, iak widzę, względem sławy iesteśmy zdania. Nasza Siostra *Węgierska* wzdycha do *chwały Niebieskiey*; W. I. Mć wielką się ciekawością unosisz ku prostocie *chwały moralney*. A ia zaś chwałę moią, do ktorey zmierzam, y o ktorą staram się zawsze, zakładam na tym, aby cała przedemną drżała Europa.

IMPERATOROWA.

To pewna, że rożnemi rządziemy się zdaniami. W. K. Mć cel swoy istotny zakładasz na tym, aby Cię się bano; a ia zaś, aby mię rownie y kochano, y bano się.

KROL

KROL PRUSKI.

Wiemy my o tym wszystkim.

IMPERATOROWA.

Mogę mowić, że cel moy iest, bydź kochaną od wszystkich, y rownie w wszystkich sprawować wzgląd y szacunek, iako y boiaźń. I dla tego w niespoyności zostaię względem tego, co o mnie myślą. Jużem kosztowała słodyczy, *dość dobrey sławy*. -- Miano mię za Obronicielkę umieiętności, y nauk. Przedsięwzięcie moie Prawodawstwa ziednało mi sławę mądrości y sprawiedliwości; ktora w zapomnieniu grążyła niedoskonałości moie pomnieysze, a zasłaniała powiększe. --- W interesie nawet Polski czyniłam wszystko z nayczystszych nayszczerszey uprzeymości powodow. -- Woyska, ktorem w niey trzymała, w zbyt małey były liczbie, dla wsparcia wyniosłości zamysłow, a dostateczne iednak do wyniesienia na Tron iednego z Obywatelow, y utrzymania na Seymie iedności y zgody. -- Zamyślałam....

KROL PRUSKI.

Dochodzę, dokąd W. M. Pani zmierzasz; a-

le ſtrzeżmy ſię tych roztrząſania, ktore miłemi bydź nie mogą. -- W. M. Pani troſkliwą ieſteś, co o Niey myśleć będą. - A ia, powiadam W. M. Pani, że Ją za nikczemną uznaią wſzyſcy, ieżeli poſtąpiwſzy tak znacznie, nie zechcesz ſtatecznie kończyć, coś przedſięwzięła, poki nie doydziemy końca naſzego zamyſłu. Jużeś W. M. Pani utraciła czaczko owe ſławy, wſpaniałości, y niewinności; aleś też za to nabyła inney: Imperatorowey wynioſłey y odważney. Jeżeli ſię teraz cofniesz, ſtracisz obiedwie razem, y ponowisz baykę o *pſie o cieniu iego.*

IMPERATOROWA.

Takowy mowienia ſpoſob, za wiele ma ſzczerości, ktora mi ſię cale nie podoba. --- Powiadałam W. M. Panu, że mysl moia była utrzymać iedność y zgodę na Seymie w Polſzcze.

KROL PRUSKI.

Taż ſama ieſt y moia.-- Pytanie: iakim ſpoſobem przywieść ich do iedności y zgody? Jedyny ſpoſob dopełnienia tego tak chwalebnego proiektu, ieſt, trzymać ſię ułożenia, o

kto-

ktorym iuż namieniłem. Przednieyſze ułożenia tego części, ſą naſtępuiące: Zzyſkać dobrym iakim ſpoſobem, albo pieniędźmi przednieyſzych między Panami Polſkiemi, Biſkupami, y Szlachtą; nakłonić ich do zgromadzenia Seymu narodowego, pod karą utraty dobr ich, albo exekucyi woyſkowey. -- Przybrać wſzyſtkich Delegowanych w uniform, czyli liberią iaką dla podania ich na śmiech; y dla przywiedzienia ich doiednomyślnosci, woyſkiem otoczyć Warſzawę. Otoż moy poſtąpienia ſpoſob. (*tu Ceſarzowa mowiła na paciorkach Rożaniec, y ſzeptała ſobie coś z Xiędza Buzembaum.*) Co do W. M. Pani, poſtąpisz ſobie, iak ci ſię żywnie będzie podobało. -- Przewidziałem wſzyſtkie wypadki, y wſzelkie oſtrożności poczyniłem, przeciwko iakimkolwiek odmianom, ktoreby ſprawić kiedykolwiek mogła nieſtateczność, y ſłabość płci tey wrodzona.

IMPERATOROWA.

Nieſtateczność y ſłabość płci! prawdziwie, iuż też to bardzo nad to. -- Te W. M. Pana ſpoſoby zaczynaią iuż nieznośnemi

bydź

bydź dla mnie. -- Przysłałeś W. M. Pan Brata swoiego do Dworu mego, na oszukanie mnie; y nie złożył na ten czas, milczącego charakteru y miny swoiey zmyśloney, iak tylko dla łatwieyszego wciągnienia mię w zastawione sidła. Teraz, iakem w nie wpadła; natrząsasz się zemnie. Wprowadziłeś mię do nayniegodziwszych czynności. Ułudziłeś mię, iż stronę W. M. Pana wzięłam naprzeciw uciemiężonemu Gdańskowi, w pretensiach cale śmiesznych, rozciągaiących się do samego morza. Im więcey W. M. Panu pozwalam, tym bardziey nienasyconym staiesz się. -- Ale wiedz W. M. Pan, że od dziśdnia ten okaz wyższości iego więcey dla mnie nie będzie służył, y cale niemyślę dłużey go cierpieć. (*Tu Imperatorowa wachlarzem swoim wiać się prętko zaczęła; Krol Pruski dostał Flatowersu z kieszeni; a Cesarzowa Krolowa, aby czas iey nadaremnie nieschodził, pacierze na brewiarzu mowiła.*) Nie, niezcierpię go więcey. -- Zali nadaremnie posiadam Tron PIOTRA Wielkiego? y -- ieden Brandeburski Margrabia, ieden Krolik

wczoray-

wczorayſzy, będzie mi przepiſywał prawa; mnie, ktora przez Wielkość rozumu y Państw moich, całey Europie powinnam ie dawać? .. Nie, nie, niezniosę tego. (*Krol Pruſki gra z pamięci arią.*) I co za porownanie proszę, - - - Ale niechcę w roztrząśnienie wchodzić. -- Uczułeś iuż W. M. Pan nieraz mocy ramienia mego, możesz iey y uczuć ieszcze. (*Krol Pruſki grać nieprzeſtaie, ale utrzymałość iego mieni ſię, y zaczyna ſię okazywać zmyśloną y przymuſzoną.*) Co do naſzych czynności; dzięki niech będą Niebu; nie iednako świat o nich ſądzi. Wyniosłość y chciwość powiękſzenia ſie, do tego kroku przywiodły W. M. Pana; ia zaś uczyniłam to, obmyślaiąc ſzczegulnie obronę moią.

KROL PRUSKI.

(*Na ſtronie*) Biedna Kobiecina! kto niewidzi, że obiedwie z kochaną Siostro Węgierſką pośmiewiſkiem ſą u całey Europy; że ie wſzyſcy za dziecka maią, ktore z Ceſarſkiemi y Ceſarſko Krolewſko Apoſtolſkiemi bawidełkami ſwoiemi biegaią za człowiekiem,

kto-

ktorego dla śmiechu nazywaią Margrabią Brandeburſkim.

IMPERATOROWA.

Do tego, myśl moia ieſt, wolność powrocić Litwie, y ich ſzczęśliwemi uczynić. Gdyż chcę -- chcę -- Tak -- chcę - chcę -- chcę mieć ſławę *dobroczynney y łaſkawey*. -- Co W. M. Pan niemasz innego zamyſłu, iak tylko niſzczyć, ubożyć, y uciemiężać nowych Pruſakow, dla utrzymania w porzętego *złośliwego napowietrznego światła*, ktore ogniſtym y krwawym kolorem ſwoim ſłużyło tak długo na zaſtraſzenie Sąſiadow Jego.

KROL PRUSKI.

Nie gniewaysię W.M. Pani. Pomimo to, wſzyſtko nie kłoćmy ſię przed czaſem. --- Coż to W. M. Pani chcesz rozumieć przez to ſwoie *złośliwe napowietrzne światło?*

IMPERATOROWA.

Chcę rozumieć y mowię; że z tą piękną ſwoią błyſkawicą poſtrachu, y zwycięſtw, ktora zadziwia tak wielu, nie ieſteś W. Mść Pan

Pan w oczach oświeconych ludzi, iak tylko pozornym y ustroionym Mocarstwem, ktore więcey ma blasku niż gruntu. Liczne W. M. Pana Woyska, y cały ten związek zwycięstw y powodzenia Jego, mogł wprawdzie omamić y zagłuszyć; ale sądzono zaraz, że blask ten przemiiaiącym iest tylko; ponieważ dotąd żadnego niemasz W.M.Pan sposobu utrzymania błyskawic tych mocy, y wielkosci swoiey, --- Zdzierstwa te, y łupiestwa iego, to tu, to owdzie, mogły W.M. Panu sprawić blask ten momentalny, ale go nie potrafią uczynić gruntownym y stałym.

KROL PRUSKI.

Zgadzasz się tedy W.M. Pani, że światło to Brandeburskie powstaie teraz, iak słońce, na Niebie politycznym; y że czasu swoiego, potrafi Sąsiadow swoich zamienić w błyszczące się na powietrzu mary.

KROL POLSKI.

Przebog! wiele do podobieństwa; że może ia naypierwszy w takową marę zamieniony zostanę,

IMPERATOROWA.

To prawda, że na nieſzczęście ludzkości, nabrałeś W. M. Pan ſił y mocy.

KROL PRUSKI.

Y dla tego, lepiey nie kłoćmy ſię z ſobą; gdyż może ſię W. M. Pani przydam, gdy ſię nayamniey ſpodziewać będziesz. -- Flotty W. M. Pani nie wiele dokazuią na Archipelagu. Po wygraney owey, na ſamym woyny początku bitwie, ſam niewiem iak; gdzie ſię na los potykano, bez porządku, znaiomości y uwagi, teraz tylko rozbiiaią po morzu; a Woyſka Jey lądowe kręcą ſię po nadbrzegami Dunaiu, nieczyniąc nic, coby zmierzało do zakończenia woyny.

SIERZANT.

(*Trzymaiąc za kark Geografa.*) Nayiaśnieyſzy Panie, ten truteń w nowey ſwey mappie Europy, ani *Gdańſka*, ani *Elbląga*, ani *Torunia*, ani *Poznania*, ani *Warſzawy*, ani *Kurlandyi*, ani *Hamburga*, ani *Bremy*, ani *Lubeeku*, umieścić niechcę, w granicach Prus Nowych.

CESARZOWE OBIEDWIE.

O Nieba! Prawdziwie, ſtał ſię iuż ſłońcem.

KROL PRUSKI.

Dobrze W. M. Panie ſądzicie; że trzeba czasu na przygotowanie tey mappy, nim poydzie do praſy; y że w tym przeciągu wiele ſtać ſię może odmiany. Mappa, podług ninieyſzego Europy ułożona ſtanu, tyleby nam ſłużyła na rok przyſzły, ile tegoroczny kalendarz za lat ſto potym. --- Do tego, nie masz tu nic takiego, coby przynieść W. M. Paniom mogło nieſpokoyność iakową. Wſzyſtka trudność z innemi Mocarſtwami. -- Podział Polſki, ieſt to rzecz wielkiey wagi, y takowa, o ktorey Geografa uwiadomić trzeba.

IMPERATOROWA,

Ja chcę mieć całą Litwę, żeglugę, y dzieſięciny. - -

CESARZOWA.

A ia chce mieć Krakow, Częſtochowę, Zupy Wielickie, Bocheńſkie, y Samborſkie.. . .

IMPE-

IMPERATOROWA

Ja ſama chcę mieć ſpław na Dźwinie y Wilii...

CESARZOWA.

I ia chcę mieć,......

IMPERATORUWA.

J' ia chcę mieć........

KROL PRUSKI.

Powoli, powoli ... iakże W. M. Panie biegniecie; co za chciwość! Możnaby mowić, że w całym życiu nie poſiadałyście y calu iednego ziemi. --- Podobne ieſteście do dzieci, gdy ſię do Ogrodu doſtaną. Fe --- Użyicie przynaymniey więcey zacności w poſtępowaniu ſwoim. --- Dla zakończenia tego podziału, trzeba nam ſię rozmowić na oſobności. - - Niech odeydzie Geograf.

ROZMOWA VII.

CESARZOWA.
IMPERATOROWA.
KROL PRUSKI.
KROL POLSKI (*za zasłoną*)

KROL PRUSKI.

TO oczywista, że dla dobrego działu każde z nas to brać powinno, co komu iest przyległego. I dla tego ia zaczynam brać dla siebie, Prusy Polskie, Pomorze, brzegi obydwa Wisły, ośmdziesiąt wsi Dyecezyi Kuiawskiey, y Woiewodztwa Poznańskie y Sieradzkie, ktore niegdyś należy do *Przodków* moich Margrabiow Sląskich. Gdy to wszystko zabiorę, mam ieszcze oko na. ... Ale nie czas ieszcze mowienia o tym.

CESARZOWA.

O BOZE! moia Siostro. spoyźrzyi na te oczy, iak pożeraią wszystko, (*na stronie*) Zeby tylko nie zechciał Kurlandyi y inflant.

KROL PRUSKI.

Dla W. M. Pani, moia kochana Siostro Ross-yiska, naypięknieysze kraie połnocney Litwy powinny naturalnie dostać się w dziele; a pobożna Siostra Węgierska, serdeczna przyiaciołka moia, może świątobliwe swoie obrocić oczy na Wiewodztwo Krakowskie,; Zupy Wielickie, Bocheńskie, y Samborskie, może ie z ukontentowaniem prowadzić po nad brzegi Wisły, zacząwszy od Słąska aż do Sandomierza; y będzie z radoscią widziała granice Nowego Państwa, ktorego iak chwalebnie na była, oznaczone błotami, Dniestrem, Pokuciem y Multanami.

IMPERATOROWA.

Przyznać można, żeś W.M. Pan o sobie nie zapomiał.

KROL PRUSKI.

Ta właśnie myśl moia była. Nie mam zwyczaiu zapóminać o sobie.

IMPERATOROWA.

Prusy Polskie lepsze są same, niżeli działy obydwoch nas razem. Zyżnieysze są y ludniey-

dnieysze; mieszkaiący w nich z większym przemysłem. -- Jeden morg więcey tam przyniesie, niżeli trzy w lasach y błotach Litewskich. -- Sześćdziesiąt mil przeisć potrzeba w Woiewodztwach Krakowskim, Ruskim, Witebskim, y Połockim, aby dwa lub trzy nie wielkie znalesć Miasteczka, od Żydow po większey części mieszkane; gdy tym czasem taż sama w Prusach Polskich obszerność kraiu zawiera w sobie dziewięć lub dziesięć (tak, iak teraz przynaymniey) Miast kwitnących, osiadłych Rzemieślnikami y Kupcami dobrze się maiącemi.

KROL PRUSKI.

Tym lepiey dla mnie. - - - Do tego, czyliż mogłem sprawić trząsienie ziemi, aby kray ten swoie odmienił mieysce. Przyległość iest naydoskonalszym prawidłem do układania działow. -- Aby iednak W.IMć nieszkodowała, możemy to nadgrodzić *obszernością*, co Jey niedostaie w *gatunku*. Ochotnie Jey tyle troie ustąpię kraiu, ile raz przypadło na mnie.

IMPERATOROWA.

A możeszże to zwać ſię nadgrodą? kray bardzo rozległy, bez mieſzkańcow y ręki, ktoraby go uprawiła, wyiąwſzy tylko na mappie, wſzędzie y zawſze wydaie ſię nędznym.

KROL PRUSKI.

Miey W. M. Pani cokolwiek cierpliwości; za dwanaście lub trzynaście wiekow, znacznie ſię zaludnienie powiękſzy na Ruſi y w Litwie, -- A iako W. M. Pani wielką masz *chcę ſławy*, y lubisz pracować dla potomności; nadzieia ta, lubo daleka, ma czym podchlebić tak w ſpaniałey ſkłonności. Co ia, to wole, co teraz ieſt; y więcey u mnie waży iedno *maſz*; niżeli dwa *będzieſz miał*. Przeſtaię na kraiu, dzis ludnym, bogatym, przemyślnym y handlownym. -- Masz też W. M. Pani niezmierne laſy w Litwie, -- I ieżeli mam wierzyć, co powiadaią, gdyż ſam tam ieſzcze niebyłem, znayduią ſię na 70. mil rachuiące w obwodzie ſwoim.

IMPERATOROWA.

To Prawda, że laſow ieſt doſyć; ale naylepſze drzewa wycięte.

KROL

KROL PRUSKI.

O! nic to nieſzkodzi. -- Za pięćdzieſiąt lub ſześćdzieſiąt lat urosną inſze; a tym czaſem możesz W. M. Pani zbierać miody niedoiedzone od niedźwiedzi.

IMPERATOROWA.

Kto zyſkuie, łatwo może żartować. -- Co dla mnie, żart ten wcale nie miły.

KROL PRUSKI.

Zart na ſtronę. -- Laſy W. M. Pani zapewne urosną. Wnukowie Jey y ich Synowie będą mieli z czego budować okręty; byle tylko rozpacz doſtąpienia chwały, ktorąś W. M. Pani otrzymała na morzu, nie odięła ſerca ich wynioſłości. -- Lecz WPani chcesz, bardzo bydź mocna. -- Zmierzasz do zniſzczenia rownoważności w Europie. -- Przypatrz ſię W. M. Pani na mappie, y uważay ſtraſzną obſzerność Państw ſwoich; iak ſię teraz wydaią. - - - Potym. - - - Jeżeli ieſzcze do nich przyłączysz czarne y ſrodziemne morze. Archipelag, Wyſpy Greckie, Natolią, Syrią, Egipt.

KURIER (do Imperatorowy.)

Nayiaśnieyſza Pani. Nieſzczęście moie, żem ieſt obowiązany W. J. Mci donieść niepocieſzne nowiny. - - - Ale. - - - Ale. - - - Ali Bey porażony y zabity w Egipcie, y Woyſko poſiłkowe Roſſyiſkie ze ſzczętem znieſione.

DRUGI KURIER.

Nayiasnieyſza Pani. - - - Wielkim żalem ściśnione mam ſerce. - - - Flota *W.* I. Mci rozproſzona na Archipelagu y morzu ſrodziemnym, niedoświadczywſzy ani nieprzyiaciela ani nawałności żadney. Admirałowie Jey w letargu wſzyſcy, ktory Doktorowie za nie uleczony maią. - - Gregg tylko ieden nie w zupełnym ieſt ieſzcze; może do połowy otworzyć oko. Hrabia Orł, trzy mieſiące poświęcił pracy około *poſągu nakoniu* W. I. Mci w poſtawie *Amphitryty.* - - Już dwa konie morſkie ſkończone. - - Trzech Tritonow także gotowych, trąby tylko wyiawſzy. - - Wſzyſtko to z nayprzednieyſzego Paryiſkiego marmuru.

TRZE-

TRZECI KURIER.

Nayiaśnieysza Pani. Żal y boleść odeymuie słowa. --- Wászey --- Wászey W. I. Mci głowne woysko przeszło przez Dunay, ale odparte y zniesione od Turkow---- Daremnie się kilka razy pokuszało o Sylistrią---- Przeprawiło się nazad przez rzekę, Wybor sam Generałow straciło. Dwudziestu naylepszych Officerow zginęło z odważnym Generałem Weismanem w tey nieszczęśliwey wyprawie.

IMPERATOROWA.

(*Gwałtowne poruszenie usiłuiąc pokryć.*) Otoż przypadki, ktorycheśmy się niespodziewali bynaymniey. --- Czyli to tylko nie odmieni w czym ułożenia naszego?

KROL PRUSKI.

W niczym bynaymniey.

CESARZOWA.

Nie, naymnieyszey rzeczy.

IMPE-

IMPERATOROWA.

Uważaſzże W. M. Pani, y W. M. Pan, że woyſko moie nad Dunaiem ieſt bardzo małe; że więcey niż przez połowę zginęło; że go dopełnić niemożna, ani tak prętko, ani tak łatwo; że pomyślność ta zachęci nieomylnie Turkow do powiękſzenia uſilności ſwoich; y że to wſzyſtko nie odwłoczney wyciąga pomocy z ſtrony moich godnych y wſpaniałych ſprzymierzęcow. (*Tu Krol Pruſki, y Ceſarzowa ſpoyrzeli na ſiebie chcąc ſię przeniknąć wzaiemną, potym na doł ſpuścili oczy udaiąc rozerwanie iakoweś.*) Coż to, żadne mi z W. M. Pańſtwa ani ſłowa nie odpowiada?

KROL PRUSKI.

Ah! .. ah .. Lubo iednym z naywiernieyſzych ieſtem ſprzymierzeńcow W. M. Pani, nie znayduię ſię iednak w tak ſzczęśliwym położeniu do dania Jey ſprawiedliwey pomocy, iak Pani Sioſtra Węgierſka, krorey kraie z Tureckiemi graniczą; y ktora oprocz nie interesowanego przywiązania

ſwo-

ſwoiego do W. I. Mci, ma inne mocne przyczyny przeſzkadzać powodzeniu Woyſk Otomańſkich.

CESARZOWA.

Jeżeli osłabią me ſiły przeciwko Turkom, iakże ſię potraſię utrzymać przy moich pretenſiach w Polſzcze?

KROL PRUSKI.

Zoſtaw to W. M. Pani ſtaranie memu; náśladuy w tym ſwego godnego Syna pouſałości, ktorą ma w ſzczerey y niepoſzlakowaney przyiaźni moiey.

KROL POLSKI.

Nim ſię rzecz cała odkryie, wſzyſcy może poznaią, że nie ſam ieden oſzukany ieſtem.

IMPERATOROWA.

Ja na moment uſtąpię dla dania rozkazow

woy-

woyſkom moim cofaiącym ſię, --- Rozumiem; że imie Piotra y Katarzyny tyle nadać powinno od wagi y męſtwa, ile widzenie Machometa Chorągwi. (*odchodzi*)

KROL PRUSKI.

Wracaiąc ſię do naſzych interesow, ktore niecierpią zwłoki, moia Sioſtra Węgierſka co myśli o ſwoim dziele?

CESARZOWA.

Nie mogę mowić, abym z niego bardzo kontenta była. -- Na pierwſze ſpoyźrzenie, obſzerność kraiu przypadaiącego na mnie, złudziła mię; umyſł moy niebył dośyć ſpokoynym, do uczynienia tey uwagi, iż mogło ſię w nim znaydować wiele do odtrącenia, gdym tak bardzo ſzacowała pozor mniemanego zyſku.

KROL PRUSKI.

Coż to ſię ma znaczyć?

CESARZOWA.

Ze wſzyſtkich ſtroń ściśniona ieſtem. - - - W. M. Pan takeś ſię ſtał Panem Wiſły, że nic nie mogę ſpławić z nowych kraiow moich Polſkich, nie przechodząc przez kraie Jego, y nieſtaiąc ſię ofiarą rewizyi y zdzierſtwa Kommiſarzow celnych, co znacznie umnieyſzy pożytki moie.

KROL PRUSKI.

Co, z tym, to y ia niewiem co czynić.

CESARZOWA.

Rownie y z Zup ſolnych pożytek moy do trzeciey części zmnieyſzony będzie przez zamyſł W. M, Pana morzem Baltyckim ſoli morſkiey wprowadzenia do Litwy.

KROL PRUSKI.

Powinnaś była W. M. Pani to wſzyſto przewidzieć.

CESARZOWA.

Poddani W, M. Pana nowi w Prusach Polskich y Pomorzu łagodnieysi są, niźli Obywatele Krakowscy. Pierwsi (wyiąwszy niektorych z Szlachty) są tak dobremi Niemcami, iak dawni iego poddani. -- Jedneż maią zwyczaie, iednych są obyczaiow, y iednemiż się po Miastach rządzą prawami. A ia mogęż sobie podchlębiać, że ułagodzę ducha niepodległości w Szlachcie Krakowskiey, albo zatrę w nich pamięć początku swego. y przywileiow, ktorych używali Przodkowie ich, gdy na swoich Chołdownikow toż samo wkładali iarzmo, ktore ia na ich potomkow włożyć zamyślam. Wiekow potrzeba, aby Krakowianie stali się takiemi, iakiemi są teraz Węgrzy uporni.

KROL PRUSKI.

To wszystko prawda. -- To się nazywa sądzić o rzeczach podług ich istotney wartości

tości. -- Ale ieſt tam ieſzcze cos gorszego; to ieſt, ponieważ duch pychy y niepodległości zaraźliwym ieſt zawſze, Krakowianie y Węgrzy mogą ſię utrzymywać wzaiemnie w ſkłonności do buntu. -- Lecz ſam niewiem, coby z tym czynic. -- Do tego zapoźno iuż czynić zarzuty. Jak ieſt, tak iuż bydź muſi. Delegowani Wielkiey Konfederacyi iuż ſię zgromadzili w uniformach ſwoich pomarańczonego koloru dla potwierdzenia z ſzemraniem naſzych pretenſyi.